Wychodzi w każdą środę

Cena 1,300.000 Mp.

Zaliczka prenum. na luty 3,500.000 Mp.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO, LAWN-TENNISOWEGO, LEKKOATLETYCZNEGO ORAZ POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

tudzież Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Poznańskiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa — Łódź — Kraków — Poznań — Lwów

Nr. 7 (144). — Czwartek, 28 lutego 1924. — Rok IV.



V. Zawody narciarskie o Mistrzostwo Polski w Krynicy 16, 17, 18 lutego b. r.

Moment podczas startu biegu głównego. — Fot. Dr. W. Lipiński.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

(Kraków, ul. Konarskiego 8, 1 p.)

Protokół z Walnego Zebrania PZPN.

odbytego w dniach 24 i 25 lutego 1924 r., w sali Rady m. Krakowa.

Porządek dzienny Walnego Zebrania.

a) Zatwierdzenie listy delegatów związków okręgowych, uprawnionych do głosowania i określenie liczby reprezentowanych głosów na podstawie tabel nadesłanych do PZPN., a wykazujących ile klubów rozegrało mistrzostwa w danym okręgu.
b) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadz.
c) Sprawozdanie z działalności Zarządu.
d) Sprawozdania kasowe.
e) Zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej z zamknięcia kasowego oraz udzielenie absolutorjum skarbnikowi.
f) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
g) Ustalenie taksy zasadniczej.
h) Wnioski Zarządu w sprawie zmian statutu.
i) Inne wnioski Zarządu.
j) Ewentualne odwołania.
k) Wybory nowego Zarządu, Wydziałów i Komisji Rewizyjnej.
l) Rozstrzygnięcia wniosków członków.
ł) Rozstrzygnięcia wniosków nagłych.
m) Interpelacje.

Obecni.

Delegaci Górnośląskiego ZOPN.: Beym Marjan przewodniczący, Buddniok Alojzy, Kordula Wilhelm, Mrowiec Paweł, Niemczyk Rudolf.

Delegaci Krakowskiego ZOPN.: Dr. Hładij Michał przewodniczący, Dembiński Aleksander, Dr. Lustgarten Józef, Dr. Gleisner Leon, kpt. Klocek Józef.

Delegaci Lubelskiego ZOPN.: por. Kopanicki przewodniczący, por. Bryl.

Delegaci Lwowskiego ZOPN.: prof. Dręgiewicz Tadeusz przewodniczący, inż. Christelbauer Ludwik, Kuchar Tadeusz, Nowosielski Feliks.

Delegaci Łódzkiego ZOPN.: Krachulec Zygmunt przewodniczący, Libert Feliks, Skibicki Zygmunt.

Delegaci Poznańskiego ZOPN.: Szyc Edmund przewodniczący, Paczkowski Tadeusz.

Delegaci Toruńskiego ZOPN.: Melerski przewodniczący, Czuczewicz.

Delegaci Warszawskiego ZOPN.: Jaczynowski Stanisław przewodniczący, Semadeni Tadeusz, kpt. Loth Stefan.

Delegaci Wileńskiego ZOPN.: prof. dr. Weyssenhoff Jan przewodn.

Z głosem doradczym, jako delegat Związku Polskich Związków Sportowych inż. Christelbauer i członkowie Zarządu PZPN.

1) Walne Zgromadzenie zagaja prezes Dr. Edward Cetnarowski, witając w serdecznych słowach zebranych delegatów i podkreślając we wstępnem przemówieniu znaczenie obecnego roku dla sportu polskiego, jako roku pierwszej olimpjady, w której Polska wezmie udział; następnie powołuje komisję weryfikacyjną, złożoną z pp. Dra Hładija, inż. Christelbauera i prof. Weyssenhoffa, która na podstawie tabel mistrzostwa okręgowego, nadesłanych przez poszczególne okręgi, przyznała następujące ilości głosów ZOPN.-om: krakowskiemu 22, lwowskiemu 15, łódzkiemu 13, poznańskiemu 11, warszawskiemu 10, górnośląskiemu i lubelskiemu po 8, toruńskiemu 7 i wileńskiemu 6, razem głosów 100.

2) Protokół z ostatniego Walnego Zebrania PZPN. odczytany przez sekretarza gen. p. Obrubańskiego, przyjęto do wiadomości i zatwierdzono.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Kolegjum Sędziów Nr. 2

z posiedzenia, odbytego w dniu 26 lutego br.

(Adres sekretarjatu: Ferdynand Mund, Kraków, Sławkowska 23).

a) Odnowiono na b. r. legitymacje następującym sędziom: Brand Henryk, Brandsdorfer Leon, Blahut Józef, Dorf Józef, Gruszczyński Mieczysław., Dr. Izdebski Ignacy, Kałuża Józef, Kornaś Leon, Landwirth Józef, Dr. Lustgarten Józef, Mund Ferdynad, Mund Henryk, Molkner Władysław, Neuger Leon, Rząsa Aleksander, Rutkowski Andrzej, Raab Benjamin, Rosenfeld Zygmunt, Sternberg Zygmunt, Springer Leopold, Seidner Jakób, maj. Szkolnikowski Józef, Schwarz Otto, Then Karol, Ziemiański Stanisław i Zweig Ignacy.

b) Wyznacza się termin egzaminu dla kandydatów sędziowskich na dzień 4 marca br. o godzinie 7 wieczorem i na dzień 8 marca br. o godzinie 5 popołudniu w lokalu K. S. Cracovia, przy ul. Stolarskiej 6, I piętro, oficyny. Dopuszczonych do egzaminu zawiadomi się listownie.

Dalsze zgłoszenia o dopuszczenia do egzaminu na kandydatów sędziowskich przyjmuje sekretarz Kolegjum Sędziów. Termin nowych egzaminów ogłosi się w następnym komunikacie.

Polski Związek Lawn-Tennisowy.

Komunikat Nr. 36 (z dnia 8 lutego 1924).

1. Po myśli par. 9 i 25 statutu Związku zatwierdza się następujące terminy turnieji ogólnych na sezon 1924 roku. a) dla Lwowskiego Klubu Tennisowego 21—25 maja b. r. b) dla Warszawskiego Lawn-Tennis Klubu 28 maja — 1 czerwca b. r.

2. Prawo rozgrywania mistrzostwa Lwowa na turnieju wyżej pod 1. a) podanym, mistrzostwa Warszawy w turnieju ad 1 b) podanym, mistrzostwa Poznania i Wielkopolski w kom. 32 p. 5. podanym może być przyznane uchwałą walnego zgromadzenia (par. 30 c statutu). Powyższe wnioski zostaną przez kierownictwo walnemu zgromadzeniu przedłożone.

Wprowadza się od 1 marca 1924 jako jednostkę obliczeniową w miejsce franka szwajc. złoty polski (frank waloryzacyjny).

W tym związku należy w kom. 32 poz. 5, 7, 8 słowa „frank szwajcarski" zastąpić słowami „złoty polski".

Wszelkie zaległości po 1 marca 1924 obliczać się będzie również w złotych polskich.

4. W razie zalegania członków z poszczególnemi opłatami ponad jeden miesiąc, będzie się wysyłało monita, których koszta opłacać będzie zalegający członek niezależnie od procentów za zwłokę należących się po myśli Kom. 32 poz. 2.

5. Wyjaśnia się, że opłaty po myśli Kom. 32 poz. 2 są płatne niezależnie od nadejścia listów wymienionych w Kom. 32 poz.

Polski Związek Narciarski.

Komunikat

z posiedzenia Zarządu Głównego w dniu 28 stycznia 1924 r.

1. Na zaproszenie „Association Suisse des Clubs de Ski" do wzięcia udziału w zawodach narciarskich w St. Moritz, postanowiono odpowiedzieć, że ze względu, iż zaproszenie przyszło zbyt późno, a PZN. nie poczynił żadnych przygotowań — narciarze polscy nie będą mogli wziąć udziału w zawodach.

2. Postanowiono zawiadomić Oddział Narciarski Tow. „Sokół" w Zakopanem, że zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego P. Z. N. (pismo Zarządu Gł. P. Z. N. L. 474 XVIII 24 z dnia 11 stycznia 1924) Oddział nie może być uznany za członka Związku do czasu, póki wkładka członkowska nie zostanie wpłacona i wobec tego w ogólno-związkowych zawodach narciarskich polskiego Towarzystwa Narciarskiego „Sokół", które mają się odbyć w Zakopanem w dn. 1, 2 i 3 lutego b. r., **nie będą mogli brać udziału członkowie wszystkich Towarzystw narciarskich, wchodzących w skład P. Z. N.**

3. W sprawie utworzenia Wydziału Międzyklubowego lwowskich Towarzystw narciarskich, postanowiono zawiadomić przewodniczącego Wydziału, że wniosek na utworzenie Wydziału może być zgłoszony tylko przez odnośne lwowskie Towarzystwa Narciarskie. Do czasu zgłoszenia wniosku przez odnośne Towarzystwa, Wydział Międzyklubowy nie może być zatwierdzony.

Komunikat

1. Z Polskiego Związku Narciarskiego komunikują nam, że ze względu na szereg trudności lokalnych, w szczególności kwaterunkowych w Zakopanem. Międzynarodowe Zawody Narciarskie wyznaczone na dnie 16, 17 i 18 lutego 1924 odbędą się nie w Zakopanem, a w Krynicy; doskonały narciarski teren karpacki jest w roku bieżącym bogato ośnieżony i da zatem możność szerokiego rozwinięcia zamierzonego programu Zawodów. Specjalnie dla tegorocznych zawodów zbudowaną zostanie w Krynicy wielka skocznia narciarska konkursowa.

2. Mistrzostwo Tatr, w konkurencji zagranicznej, nie będzie w bieżącym roku rozgrywane, a zawodnicy zagraniczni wezmą udział jedynie w biegu złożonym, t. j. w biegu długim i w skokach. Mistrzostwo Polski rozegrane zostanie również tylko przez członków P. Z. N., a nie w konkursie międzynarodowym.

3. Dla uczestników zawodów i gości zarezerwowanych zostało przeszło 200 pokoji, które zainteresowani zamawiać mogą w Komisji Sportowej do dnia 10 lutego, przyczem pierwszeństwo będą mieli zawodnicy. Zamów enia winny być zgłaszane przez Towarzystwa narciarskie, które ponoszą całkowitą odpowiedzialność za poczynione przez siebie zamówienia. Przy zamówieniu należy na rachunek kosztów przesyłać po 5 złp. od osoby za miejsce w oddzielnym pokoju, po 1 złp. za miejsce w pomieszczeniu zbiorowem, koszarowem.

Zbiórka na fundusz olimpijski.

Pani J. D. złożyła na fundusz olimp. kwotę 1 dolara.

Pamiętajcie o funduszu olimpijskim.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

28 luty 1924.

Długotrwała i ostra zima przyczyniła się niezmiernie do tego, że narciarstwo a nawet i łyżwy, ogromnie rozszerzyły swe podstawy wśród sportowej rzeszy. Ten rozwój narciarstwa wszerz, który należy nazwać największą zdobyczą sezonu, miał jeszcze drugą swoją dobrą stronę, polegającą na sprowadzeniu go z wyżyn tatrzańskich i karpackich na pagóry i niziny aż do Warszawy i Wilna. Stąd wzbogacenie narciarstwa o nieznaną dotychczas formę skikjöringu t. j. jazdy za koniem, stąd w przyszłości może niedalekiej wyzwolenie się z suggestji, jakoby narty były związane ściśle z górami a jedyna technika jazdy, gwarantująca sukces sportowy, była techniką zjazdową. Gdy przytem sukcesy finnów w Chamonix przemawiają za tem, iż można zdobywać nagrody, umiejąc chodzić na nartach, a nie umiejąc zjeżdżać, czego nie można powiedzieć przy odwrotnem założeniu — to spodziewać się należy, że rok obecny wywoła poważny i korzystny zwrot w naszem narciarstwie, które tak czy owak stanie się dopiero wtedy sportem narodowym, o ile opanuje niziny, zajmujące 9/10 obszaru Polski.

Potrzeba oparcia narciarstwa o bardziej naturalne podstawy jest tem większą, że nadzieje pokładane w narciarzach tatrzańskich — zawiodły. „Stajnia wyścigowa“ Sekcji Narciarskiej P. T. T., tak obiecująca w roku ubiegłym, nie zadziwiła tym razem ani nas ani tem mniej obcych. Fakt, że Bujak, zawodnik starej szkoły, pozostał nadal najlepszym naszym biegaczem a Bednarski, już nie senjor a weteran, uzyskał na ćwierćmetku mistrzostwa Polski i to na części obejmującej podchodzenie w górę, najlepszy czas z pośród wszystkich zawodników, aby potem ulec łatwo zrozumiałemu zmęczeniu — musi zastanowić i zaniepokoić.

Gdzież podzieli się owi, tak obiecujący, olśniewający poprostu junjorzy z przed dwu lat i z przed roku? Dlaczego nie wskórała nic nowa technika wyścigowa, trójtaktowe tempa, wszelkie udoskonalenia sprzętu, odzieży i smarów? „Drzyj!“ starodawne hasło wyścigowe pozostało nadal najskuteczniejszym biczem wiodącym ku zwycięstwu. Zeby choć „drzeć“ umieli młodsi, tak jak nie oduczyli się tego starzy.

Nie ulega kwestji, że nadzieje związane z SNTT. polegały głównie na pięknym i rzadkim w narciarstwie europejskim fakcie przyswojenia sobie sportu narciarskiego w znaczeniu zawodniczem przez tubylczą ludność gór. Specyficzny rodzaj natury górali tatrzańskich, uzdolnionej, pojętnej, lotnej, zaciętej i ambitnej, obok świetnych warunków fizycznych, zdawał się uprawniać do oczekiwań, że lud ten z chwilą, gdy opanuje technikę narciarstwa, postawi nas w pierwszym rzędzie współzawodniczących na tem polu narodów. I oczekiwania tego nie można przekreślić i dziś. Można sobie natomiast powiedzieć, że, jak i wszędzie, tak i tu, utalentowanie samo nie wystarcza, a rozstrzygającym czynnikiem pozostanie metodyka i system pracy — niestety najbardziej trudne do narzucenia naturze góralskiej.

Zakopane — eldorado polskiego narciarstwa, kolebka mistrzów — znajduje się w przededniu ciężkiego przesilenia. O roli jego w przyszłości rozstrzygnie obecne lato. Jeżeli znajdą się ludzie silnej ręki, którzy wspaniały tamtejszy ludzki materjał ujmą w karby systematycznego i podstawowego treningu — przodująca jego rola w narciarstwie pozostanie nienaruszoną.

W przeciwnym razie palma pierwszeństwa przejdzie już w latach najbliższych w ręce Lwowa, a z czasem może w posiadanie nizin północnej i północno-wschodniej Polski.

Walne Zgromadzenie PZPN.

Najważniejszym problemem była sprawa olimpjady paryskiej, a więc jej obesłania, przygotowania technicznego, zdobycia finansów. I dziwna rzecz — kwestji tej, która wybiła swe piętno na całym toku obrad, nie umieszczono w porządku dziennym. O olimpjadzie mówił prezes w mowie inauguracyjnej, sekretarz w sprawozdaniu rozprawił się z PKIO., wyłuszczając powody, które skłoniły PZPN. do zgłoszenia votum nieufności (zamówienie przez PKIO. na własną rękę kwater dla 13 graczy w Village Olympique, bezczynność PKIO. i t. d.) oraz powody, dla których votum nieufności nie przeszło; dla olimpjady zrezygnowano już w drodze referendum z rozgrywania mistrzostw okręgowych. Wszyscy uznawali konieczność wysłania drużyny piłkarskiej do Paryża, chodziło tylko o zdobycie funduszów. Jako wynik długiej dyskusji, nałożono na ZOPN-y obowiązek zebrania 3.200 dolarów, przyczem obciążenie Związków waha się od 55 do 600 dol., i zezwolono PZPN-owi, wobec odrzucenia gier o puhar, użyć 3 terminów na mecze międzymiastowe, z których dochód ma uzupełnić fundusz olimpijski. Obecnie każdy ZOPN powinien uważać za punkt honoru zebrać odpowiednią kwotę. Delegacje Łodzi, G. Śląska i Lwowa potrafiły wzniecić zapał dla sprawy i przyczynić się do pomyślnego jej załatwienia.

* * *

W związku z olimpjadą, dłuższa debata wywiązała się na temat planowanych przez PZPN. spotkań międzypaństwowych. Jak wiadomo, PZPN. zamierza w roku bieżącym urządzić spotkania z Jugosławją w Zagrzebiu (27 kwietnia), Szwecją i Norwegją na północy (w lipcu), Węgrami w Budapeszcie (druga połowa sierpnia) i Finlandją w Polsce (wrzesień). Delegaci okręgu krakowskiego, który przez oddawanie największej ilości graczy do reprezentacji najdotkliwiej odczuwa takie imprezy, wystąpili z dość ostrą i słuszną krytyką, 1) odnośnie do zbyt późnego ustalania terminów — spotkanie z Jugosławją dotąd jeszcze nie jest pewne — i 2) co do zbyt wielkiej ilości wyjazdów, które wraz z wyjazdem do Paryża zajmą 56 dni! Jeśli kiedy, to właśnie w r. obecnym należało wyjazdy ograniczyć do minimum. Program PZPN. zaaprobowano jedynie z uwagi na zaciągnięte już zobowiązania. Zobaczymy, jak wykonanie tego planu będzie wyglądać w praktyce.

* * *

W dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza nie znaleziono nic ważniejszego nad sprawę dyskwalifikacji Zarządu KZOPN. oraz świeżego zawieszenia w urzędowaniu Zarządu Górn. ZOPN. Kraków nie wniósł nawet protestu przeciw dyskwalifikacji, więc szersza dyskusja była nie na miejscu i tylko zajęła sporo czasu; Związek górnośląski natomiast wniósł sprzeciw, który się skończył uchyleniem suspenzji. A przecież w sprawozdaniu poruszono tyle ważnych spraw: lekarzy związkowych, ubezpieczenia graczy, stosunku państwa, władz szkolnych i komunalnych do sportu, podatku od imprez sportowych, zniżek kolejowych, wreszcie podtrzymanie i rozbudzenia stosunków sportowych z innymi związkami państwowymi. Zwłaszcza ten ostatni punkt nastręczał dużo ma-

terjału. Bojkotujemy z polecenia Związku Związków czechów, rumuni grożą nam czy też już stosują bojkot i t. p. Jedynie nasz stosunek do Austrji, dość oziębły, znalazł — i to dopiero przy innej sposobności — szersze echo. Dowiedzieliśmy się, że nie z naszej winy kontakt z Austrją, tak żywy przed wojną, słabnie coraz bardziej.

* * *

Doniosłą zmianę uchwalono wprowadzić w statuty ZOPN-ów: oto wszystkie kluby mają na Walnem Zebraniu ZOPN-u łącznie 1000 głosów, z czego na kluby klasy A przypada głosów 500, klasy B 300, klasy C 200. W ten sposób klasie A chciano zapewnić wpływ na losy ZOPN-u, odpowiedni do jej ciężarów, obowiązków wobec Związku, stanowiska w sporcie i zdolności organizacyjnej. W okręgach, gdzie klasa B i C jest już tak silną, że chciała dzięki swej przewadze liczebnej decydować o losach okręgu, wywoła ta uchwała żywe niezadowolenie i oburzenie, w okręgach zaś słabszych liczebnie zadowolenie wśród klubów klas niższych. Doniosłość tej uchwały okaże się w przyszłości.

* * *

Z przepisów o mistrzostwo, największą wagę posiadały trzy kwestje: sposób rozgrywek międzyokręgowych, kiedy mają się odbywać mistrzostwa okręgowe, wreszcie sprawa udziału rezerw klubów klas A i B w mistrzostwach klas B i C. Co do 2 pierwszych kwestyj delegacje, mimo ożywionych debat, a może dzięki nim, były tak zdezorjentowane, że musiano przystępować do powtórzenia głosowania. Musiano wprowadzić jakąś zmianę sposobu rozgrywek międzyokręgowych, t. zn. wciągnąć w nie okręg toruński; tymczasem żaden z wniesionych projektów nie uzyskał potrzebnej większości, czyli, że mistrzostw międzyokręgowych by nie było, a co za tem idzie, gry o mistrzostwo Polski (także okręgowe), musiałyby odpaść. Najmniej uznania, bo tylko u łodzian, znalazł projekt PZPN., będący pewną modyfikacją systemu puharowego. Projekt dr. Weyssenhoffa by zachować dotychczasowy system dwugrupowy po 4 kluby, z uprzedniem wyeliminowaniem jednego z mistrzów tych 2 okręgów, które w rozgrywkach poprzedniego roku zajęły w grupach miejsce ostatnie, znalazł już więcej uznania. Najbardziej spodobał się i przy powtórnem głosowaniu uchwalony został krakowski system „trzy po trzy", t. zn. tworzenie każdego roku 3 grup, każda z 3 mistrzów sąsiadujących z sobą okręgów; trzej zwycięzcy tworzą nową grupę, z której wychodzi ostatecznie mistrz Polski. Mistrzostwa okręgowe zaczynać się będą w jesieni i to we wszystkich klasach równocześnie; uchwała ta przeszła dopiero wtedy, gdy zebrani stanęli przed ewentualnością, że w roku bież. wogóle mistrzostw nie będzie. Przepis o rezerwach klubów klas A i B pozostaje nadal w mocy.

* * *

Z innych uchwał należałoby podnieść następujące: Czas karencji dla graczy pozostawiono niezmieniony (6 miesięcy). Delegat Łodzi nie zdołał przekonać zebranych, że rozszerzenie karencji do roku będzie najlepszą obroną przeciw profesjonalizmowi. Kolegjom sędziowskim odebrano głosy na W. Zgrom. ZOPN. (wniosek Warszawy). Odrzucono wnioski Lwowa i Górnego Śląska o podwyższenie ilości klubów kl. A. w okręgu do 8 wzgl. 12; jedynie na Górnym Śląsku ilość klubów kl. A. podniesiono do 8 z tem, że w ciągu 2 lat nastąpi redukcja do 6 ciu (dwa ostatnie spadają do klasy B., awansuje jeden). Zniesiono karę pieniężną. nałożoną na KS. Cracovia za znane wykroczenie przeciw Komisji Trzech; uwzględniono prośbę WZOPN. by odszkodowanie, należne ŁKS-owi od KS. Polonia, zmniejszyć z 900 na 500 zł.

* * *

W niedzielę po godz. 11 wiecz. przystąpiono do wyborów nowych władz PZPN. Z list krakowskich: oficjalnej i nieoficjalnej, przewagę wzięła druga, t. zn. ta, którą zgodnie z tradycją wysunął Lwów. Przez aklamację wybrano dr. Cetnarowskiego prezesem (po raz 4 z rzędu), oraz p. Obrubańskiego sekretarzem generalnym i kapitanem związkowym (w miejsce Komisji Trzech). Ponadto do Zarządu weszli: wiceprezesi dr. Goetel Walery i inż. Rączkowski, skarbnik Choczner, kronikarz Orzelski, referent spraw zagranicznych dr. Wł. Jentys, przewodniczący Wydz. gier i dysc. T. Synowiec, przewodniczący Wydz. spraw. sędz. mjr. Szkolnikowski wreszcie kpt. dr. Izdebski i Dembiński. Wydział gier i dysc.: Przewodniczący Synowiec, członkowie dr. Pniewski, Budzisz, inż. Łasiński, inż. Meyer. Wydział spraw sędz.: Przewodniczący mjr. Szkolnikowski, członkowie Rutkowski i Ziemiański. Komisja rewizyjna: J. Kowalski, M Kopeć i Kroczyński. Pan Dembiński objąć ma mandat dopiero dnia 1 kwietnia t. zn. z momentem upływu jego dyskwalifikacji jako członka Zarządu KZOPN.

T. S.

Olimpjada.

Kalendarzyk igrzysk olimpijskich.

Sporty lekkoatletyczne.

Generalne zgłoszenia do 24 maja. Imienne zgłoszenia do 14 czerwca. Definitywne zgłoszenia do 25 czerwca. Największa ilość startujących w jednym punkcie 4 (przy biegu maratońskim 6) zawodników. Zawody odbywają się od 5 do 15 lipca w stadjonie.

1) Biegi: 100, 200, 400, 800, 1500, 5000, 10000 m. Maraton 42.195 m. (maksimum 6 zawodników). drużynowy 3000 m.. przeszkody 110 i 400, chód 10.000 m.

2) Zawody: skoki z rozbiegiem: w wyż, w dal, trójskok, o tyczce. Rzuty: oszczepem, dyskiem, kulą i młotem.

5) Biegi rozstawne: 4x100, 4x400, 3x1000 (maksimum 6 zawodników).

4) Biegi indywidualne i drużyn: Cross-country na 10.000 m. (maksimum 6 zawodników).

5) Dziesięciobój.

Cyklistyka.

Generalne zgłoszenia do 11 czerwca. Imienne zgłoszenia do 3 lipca. Definitywne zgłoszenia do 13 lipca. Starty od 23 do 27 lipca w Bois de Vincennes i w stadjonie.

1) Na torze: 50 km. maksimum 2 zawodników, 1000 m. maksimum 4 zawodników.

2) Na szosie:: jednostkowo i drużynowo 188 km., maksymalnie 4 zawodników.

Walki.

a) Szermierka.

Generalne zgłoszenia do 17 maja, imienne zgłoszenia do 7 czerwca. Definitywne zgłoszenia do 18 czerwca. Starty od 28 czerwca do 8 lipca w Cyrku w Paryżu, największa ilość zawodników 4.

1) Floret indywidualnie i w drużynach.

2) Szabla indywidualnie i w drużynach.

3) Szpada indywidualnie i w drużynach.

b) Zapasy grecko-rzymskie.

Generalne zgłoszenia do 25 maja. Imienne zgłoszenia do 15 czerwca. Definitywne zgłoszenia do 26 czerwca. Największa ilość zawodników 2. Walki w cyrku w Paryżu od 6 do 9 lipca.

c) Styl wolny (zapasy).

d) Boksowanie.

e) Strzelanie do tarczy.

f) Strzelanie myśliwskie.

Sporty wodne.

a) Wiosłowanie.

Generalne zgłoszenia do dnia 29 maja. Imienne zgłoszenia do dnia 19 czerwca. Definitywne zgłoszenia do dnia czerwca. Największa ilość zawodników jeden wioślarz lub jedna osada. Start dnia 10, 12 i 14 lipca w Colombes—Argenteuil.

1) czwórki ze sternikiem, 2) skiffy, 3) dwójki ze sternikiem, 4) Podwójne dwójki bez sternika, 5) ośmiowiosłówki ze sternikiem.

b) Pływanie.

Generalne zgłoszenia do 1 czerwca. Imienne zgłoszenia do 22 czerwca. Definitywne zgłoszenia do 3 lipca. Największa ilość zawodników do punktu, 3 lub drużyna z 4-ech. Starty od 13 do 30 lipca w Colombes i w Tourelles.

Panowie: 1) 100 m. styl wolny, 2) 100 m. na grzbiecie, 3) 200 m. na piersiach, 4) 400 m. styl wolny, 5) 1500 m. styl wolny, 6) skok zwykły z 5 i 10 metrów, 7) skok różny z 5 i 10 m., 8) skok z 1 i 3 metrów.

Panie: 1) 100 m. styl wolny, 2) 100 m. na grzbiecie. 3) 200 m. na piersiach, 4) 400 m. styl wolny, 5) skok z 1 i 3 m., 6) skok z 5 i 10 m.

Drużyny: 1) 4x200 m. rozstawny dla panów, 2) piłka wodna (7 zawodników). Panie 4x100 m. rozstawny.

c) Żaglowanie.

Generalne zgłoszenia do 8 czerwca. Imienne zgłoszenia do 29 czerwca. Definitywne zgłoszenia do 10 lipca. Największa ilość zawodników jeden jacht. Starty od 20 do 27 lipca w Meulan.

1) Jachty typowe — 1 amator, 2) Jachty międzynarod. 6 m. — 3 amatorów, 3) Jachty międzyn. 8 m. — 5 amatorów.

Sporty konne.

A) Konkusy hippiczne.

Generalne zgłoszenia do 10 czerwca. Imienne zgłoszenia do 30 czerwca. Definitywne zgłoszenia do 11 lipca. Największa ilość zawodników 4. Starty od 21 do 27 przedpołudniem i popołudniu (z wyjątkiem 23) w Colombes.

1) Zawody drużyn i jednostkowe: a) konkurs, b) 36 km. (7 km. drogi, 4 km. steeple, 15 km. szosy, 8 km. terenem z przeszkodami, 2 km. wolne), c) zawody w skokach.

2) Jednostkowe: a) konkurs.

B) Polo konne.

Generalne zgłoszenia do 8 maja. Imienne zgłoszenia do 29 maja. Definitywne zgłoszenia do 9 czerwca. Największa ilość zawodników jedna drużyna z 4. Starty od 19 czerwca do 4 lipca w Bagatelle (Bois Boulogne) i w St. Cloud.

Zawody połączone.

A) Pięciobój klasyczny od 12 do 17 lipca w stadjonie (skok w dal z rozbiegiem, rzut oszczepem, 200 m., dysk, 1500 m.).

B) Pięciobój nowożytny gen. zgł. do 31 maja, imienne zgłoszenia do 21 czerwca, definitywne zgłoszenia do 2 lipca, zawodników maksimum 4. Starty od 12 do 17 lipca. (Strzelanie, pływanie, szermierka, jazda konna, bieg w terenie).

(Ciąg dalszy nastąpi).



Zastosowanie nart w służbie policyjnej.
Kurs narciarski P. P. w Zakopanem na patrolu.

Z krajów skandynawskich jedynie Szwecja wysyła do Paryża drużynę piłkarską: funkcje trenera objął Józef Nagy (MTK.), trener drużyny Sleipner w Norrköping (bawił z drużyną szwedzką w Krakowie).

Franc. Konya, były gracz Kispesti, ostatnio trener FC. Biel (Szwajcarja), został powołany na trenera estońskiej drużyny olimpijskiej.

Chiński komitet olimpijski uchwalił wysłać do Paryża drużynę piłkarską. W czasie tournee po Australji w jesieni ubiegłego roku wykazali chińczycy wysoką klasę gry i kulturę sportową (np. nie uznają rzutu karnego).

W Finlandji panuje ogromne zainteresowanie się olimpjadą. Wiele firm przemysłowych złożyło datki na ekspedycję. Jedna np. firma postanowiła wybudować w Paryżu łaźnię, w którejby się codziennie mogło kąpać 100 fińskich atletów. Wobec nieobesłania olimpjady futbalowej główną uwagę zwraca się na ekspedycję lekkoatletów. Pod hasłem wysłania jaknajsilniejszej drużyny pojednały się „burżujskie“ i robotnicze organizacje sportowe.

Finowie spodziewają się uzyskać w Paryżu: na 100 m. miejsce w finale (Halme), na 400 m. dobre miejsce w finale (Wilen), na 1500 m. zwycięstwo (Nurmi), na 5000 m. 2 pierwsze miejsca (Nurmi i Ritola), na 10.000 m. 4 miejsca, w biegu maratońskim zwycięstwo (Kolehmainen), w biegu drużynowym na 3000 m. zwycięstwo, w sztafetach 4x100 i 4x400 trzecie miejsca po Ameryce i Anglji, w trójskoku zwycięstwo (Tuulos), w skoku w dal miejsce w finale (Tuulos), w oszczepie zwycięstwo, w kuli zwycięstwo, w dysku 1-sze i 3-cie miejsce. Jedynie co do skoku w wyż i w biegach z płotkami nie mają oni żadnych pretensyj

Tor biegu na 400 m. w Paryżu posiada tylko jedną krzywiznę, która się zaczyna przy 125 m.

Kolarze angielscy otrzymali od swego związku 1000 funtów na opędzenie kosztów treningu.

Austrjacki ZPN. uchwalił uzależnić obesłanie olimpjady od zebrania dostatecznej ilości funduszów. Przeciw obesłaniu opowiedziała się większość klubów I. klasy.

Pamiętajcie o funduszu olimpijskim!

To i owo z Waln. Zebrania PZPN.-u.

„Sejm" piłkarski odbył się tym razem w sali posiedzeń magistratu krakowskiego, przy komplecie nie ustępującym magistrackim posiedzeniom. Wszystkie większe okręgi przysłały po trzech delegatów, mniejsze po dwu i po jednym. Panowie delegaci wytrzymali tasiemca obrad przez dwa dni, w niedzielę do 12-ej w nocy. Pomimo tego zgłębiano każdy punkt porządku dziennego aż do dna i żadna uchwała nie przeszła na kolanie. Naogół był sejm piłkarski świadectwem ogromnej żywotności naszego piłkarstwa.

* * *

Od pana Budnioka, przedstawiciela górnośląskiej pieronowatości, aż do prof. Weyssenhoffa, myślącego względnymi abstraktami — mieliśmy na zjeździe wszelaki rodzaj ludzi. Pan Budniok i profesor mieli jednakże wiele cech wspólnych, pierwszy dzięki zbyt prostemu, drugi dzięki zbyt zawiłemu ujmowaniu rzeczy. Pierwszy wstrzymywał się od głosu, tłumacząc się, że jest „grandziarz" i na tych sprawach się nie rozumie, drugi suponował we wnioskach grandę i też się wstrzymywał od głosu. Konfliktów i ponownych głosowań było z tego niemało, aż wreszcie jeden z delegatów krakowskich zarzucił profesorowi „frywolność". Frywolny profesor od tej chwili zaczął głosować z większością.

* * *

Słony kosztorys olimpijski na sumę około 4 tysięcy dolarów, przedstawiony przez prezesa delegatom, nie przeraził nikogo. Odnosiło się wrażenie, że delegaci poradziliby sobie i z pięciu tysiącami, a dopiero przy dziewięciu zaczęliby się drapać po głowach. Niemniej przeto skreślono gry o puhar PZPN.-u na dochód olimpijski i odrzucono wniosek prezesa o obłożenie bruttowe wszystkich zawodów na rzecz olimpjady. Zaniepokojony prezes, który chciał mieć „coś pewnego" w ręku, zwątpił już w olimpjadę, gdy delegat lwowski inż. Christelbauer, postawił wniosek o obłożenie okręgów pewnymi ryczałtami. Tu Łódź okazała giest największy, a wąż wyszedł z kieszeni Warszawy. W rezultacie odniosło się mocne wrażenie, że pieniądze będą. Chodzi tylko o to, aby były na czas, bo trener Biro pakuje już swe manatki w Budapeszcie.

* * *

Największą, acz cichą sensacją zebrania był pojedynek Dra Cetnarowskiego, prezesa PZPN.-u, z przedstawicielem krakowskiego ZOPN.-u Drem Lustgartenem, który występując w obronie interesów Cracovii, godził w... jej prezesa, tegoż Dra Cetnarowskiego. Trzeba jednak przyznać, że z walki tej wyszedł zwycięsko Dr. Cetnarowski, umiejąc wznieść się ponad wąskie interesa klubowe. To też zaufanie do niego, jako prezesa PZPN.-u, umocniło się na Zjeździe ogromnie. W ogólności takt, rozum i szerokie ujęcie sportowej sprawy przez Dra Cetnarowskiego zjednało dlań wszystkich delegatów.

* * *

Kwestji amatorstwa w naszej piłce używano często gęsto dla argumentacji w sprawach niekoniecznie ideowych. Największe „faut pas" zrobiono jednakże, uchwalając wniosek, aby w wypadku, gdyby urządzono olimpjadę czysto amatorską, Polska przyłączyła się do niej. Trudno się oprzeć wrażeniu, że wniosek ten przeszwarcowano, licząc się z naiwnością części delegatów, nie zdających sobie sprawy, „skąd wiatr wieje". Wiadoma bowiem rzecz, że o olimpjadzie konkurencyjnej myślą jedynie Niemcy, chcąc użyć do tego parawanu państw północnych. Polska, choćby dziesięć Walnych Zebrań postanowiło wziąć w niej udział — startować w niej nie może. (*tel.*)

Odkrycie Krynicy.

Szesnaście lat zorganizowanego życia narciarskiego upłynęło, nim — przypadkowo wprost — szeroki ogół sportowy dowiedział się, że znalezienie nowego środowiska narciarskiego nie nastręcza wybitnych trudności. Mówimy przypadkowo, gdyż i tego zapewne roku Krynica pozostałaby w sferze projektów, gdyby pierwotne zamiary urządzenia zawodów w Zakopanem nie napotkały na wyjątkowe trudności. Była wprawdzie znana Krynica i jej okolice temu i owemu narciarzowi, lecz ogół odnosił się do niej ze sceptycyzmem, nie spodziewając się poza Zakopanem niczego lepszego.

Mówiono wprawdzie nieraz obszernie o tem, że tatrzańskie tereny nie są bynajmniej w całem tego słowa znaczeniu narciarskie, że przeciętne gdzieindziej warunki śnieżne, tu są rzadko trafiającym się ideałem, że kapryśne zmiany pogody, wiatry halne i nagłe odwilże, każą prawie zawsze narciarzowi grać na loterji. Mimo tego stanu rzeczy nie rozwijano jednakże zbyt silnej inicjatywy, by poszukać przynajmniej i popróbować znaleść inne miejsca — równe jeśli może nie lepsze.

Ze przez lat kilkanaście zorganizowanego życia narciarskiego w Polsce — zdołano wytworzyć jedno jedyne środowisko sportu narciarskiego — przyczyna prosta. Rozumiejąc przez środowisko narciarskie to co zagranica określa stacją sportu zimowego, trudno nam zaliczyć w szereg ten inne miejscowości, jak Sławsko, Tuchla i t. p. Wszystkie tereny poza Zakopanem, były jedynie miejscem wycieczek i zjazdów narciarzy, i pustoszały zupełnie po ich wyjeździe. Zakopane stało się stolicą sportu zimowego, z tej prostej przyczyny, że było letnią stolicą Polski i że pierwsi narciarze byli turystami. Miało więc Zakopane urządzenia miejskie i szereg pomieszczeń, a tereny mimo, że trudne, zawsze wzbudzały i wzbudzać będą zachwyt u tych co w narciarstwie szukają czegoś więcej niż modnego obecnie łączkowania. Prócz tego Zakopane wytworzyło własne życie sportowe i pod tym względem przodowało w jego wartości całej Polsce.

Gdy zaczął się dzięki rozumnej propagandzie rozwijać ruch zawodniczy, gdy zorganizowano mistrzostwa polskie i zawody międzynarodowe, wziętość i moda Zakopanego stały się tak silne, że dla narciarzy nie stało poprostu miejsca. Za narciarzami popłynęły całe rzesze publiczności, która dowiedziała się, że zimowy sezon może być niejednokrotnie piękniejszy i przyjemniejszy od letniego, a równocześnie zaślepieni w powodzeniu mieszkańcy Zakopanego, zapomnieli — komu mają do zawdzięczenia obudzenie wsi z zimowego ciężkiego snu.

Od kilku lat przeto zaczęto wśród narciarzy dyskutować konieczność stworzenia środowisk narciarstwa, już nie tylko z przyczyny nadmiernej drożyżny Zakopanego, lecz także ze względów rzeczowych, jak żywiołowy rozwój narciarstwa w Polsce i konieczność dania mu szerokich podstaw, nowe prądy w narciarstwie sportowem, żądające dla biegów terenu o charakterystycznem profilowaniu zboczy i. t. p.

Wypadki powodujące odwołanie przez PZN. zawodów międzynarodowych w Zakopanem, przyspieszyły jedynie rozwiązanie kwestji. Wybór, który padł na Krynicę, nie był przypadkowy. Tereny krynickie znane były narciarstwu od lat kilkunastu, gdy wycieczki członków KTN., TTN. i S. N. A. Z. S. zwiedziły kilkakrotnie Jaworynę i okoliczne wierchy. Na szerszą skalę zainteresowano się Krynicą przed trzema laty, gdy stacjonowano tam jeden z wojskowych kursów narciarskich.

Właściwe jednakże „odkrycie Krynicy", jako pierwszorzędnego środowiska narciarskiego, odbyło się w ostatnich czasach przez urządzenie tam piątych zawodów o mistrzostwo Polski. Zjazd przeszło 100 zawodników przekonał się, że niezwykle dodatnie strony Krynicy bynajmniej nie są przesadzone, a warunki lokalne przeszły oczekiwania. Z powodu pospieszności działania i zastraszających wiadomości

o przerwach komunikacyjnych, z powodu zasp śnieżnych, zupełnie nie dopisała publiczność, ale sukces zawodów był niezaprzeczony i fama Krynicy pójdzie szeroko po Polsce.

Jest obecnie tylko rzeczą czynników Krynicy, które dowiodły zresztą, że rozumieją wyjątkowo rozwiązanie sprawy, jakoteż władz naczelnych polskiego narciarstwa, by przez właściwą politykę zapewniły Krynicy dalszy rozwój.

Spodziewać się więc należy, że na początek przyszłego sezonu, w okresie tradycyjnych kursów narciarskich w czasie świąt Bożego Narodzenia, zorganizuje się olbrzymi kurs narciarski w Krynicy wszystkich towarzystw narciarskich w Polsce. Wielki taki kurs związkowy, mogący łatwo zgromadzić najmniej 500 osób, będzie pierwszorzędną propagandą miejscowości. Wielkie zawody międzynarodowe także należy na rok przyszły przygotować w Krynicy. Zorganizować je jednak należy z tą energją i nakładem pracy, co pierwsze w Zakopanem i pociągnąć za sobą rzesze publiczności, która w Krynicy znajdzie doskonałe pomieszczenie. Gdy do tego czynniki miarodajne Krynicy w rozumieniu własnego swego interesu, latem przygotują budowę wielkiej skoczni, lub nawet założenie pierwszorzędnego toru bobsleighowego i rozwiną właściwą działalność propagandową — rozwój Krynicy, jako środowiska zimowego może być zapewniony i szczęśliwy.

W piśmie naszem jeszcze przed obecnym sezonem zwróciliśmy uwagę na konieczność stworzenia nowych środowisk narciarstwa i wymieniliśmy wtedy Krynicę na pierwszem miejscu. Podnosimy to bynajmniej nie w chęci przypisania sobie jakiejkolwiek zasługi, którą przyznać trzeba organizatorom zawodów. Stwierdzamy jedynie, że akcja prowadzona była na ten rok planowo, że odkrycie Krynicy nie jest przypadkiem i że dalszy rozwój całej sprawy zależeć będzie od planowości w działaniu. Żadną miarą nie wolno teraz zaniedbać sprawy i rozpoczęte szczęśliwie dzieło należy doprowadzić do pomyślnego rezultatu. *S. F.*

Wybite okno.

Pamiętamy zapewne wszyscy i z najmłodszych i późniejszych lat, że wybijanie okien kończyło się zwykle nie wesoło. Zawsze jakiś dysonans, jeśli nie zgoła przykre uczucie, przez dłuższy, lub zależnie od okoliczności, krótszy czas, wynikały jako skutek tego, zazwyczaj bez głębszego namysłu, wyczynu. Zapewne, że przed wykonaniem „przyświecała“ nam jakaś osobliwa myśl, przetrawialiśmy podszepty dobre i złe i szybciej niż w innych zamiarach, decyzja bywała gotowa, cel osiągnięty, ze wszystkiemi towarzyszącemi mu objawami. A też wiemy dobrze, ile zamieszania i najczęściej zgryzoty powoduje wizyta gościa, przed którym staramy się jaknajlepiej ubezpieczyć drzwi do domu naszego, a on wejdzie, wybitem kunsztownie i bez hałasu oknem. Nie zawsze ten zamiar udaje się, lecz częściej odnosi on tryumf nad uśpioną naszą czujnością. Lub też wyrzuciliśmy kogoś drzwiami, a on wlazł oknem. Wogóle stwierdzić musimy bez zastrzeżeń, że więcej przykrych, aniżeli sympatycznych wspomnień, pozostawia w naszej pamięci takie zdawałoby się podrzędne urządzenie jak okno. Ba nawet przy czyszczeniu go, lub zwykłem otwieraniu, następuje zazwyczaj wytrącenie z równowagi. Uważaj, bo spadniesz — zamknij bo przeciąg. Takich mimowoli wrażeń doznawałem, gdy w czasie już powojennym odczuwało się w świecie piłkarskim intenzywnie, a nie zawsze spokojnie i szczerze, lecz jakąś gorączką powodowane hasło: „Wybijajmy okna na zachód“. Tembardziej, że oglądnąłem ten „zachód“ piłkarski z bliska, już dawno przed wojną, w czasie, gdy uczestnicząc w obradach ówczesnego Austr. ZPN.-u w Wiedniu, patrzałem na zakratowywanie okien Czech, od wszystkich stron świata. Niesamowite refleksje budziła ta operacja po powrocie z wiedeńskich wycieczek. A nie tylko ona, lecz i wiele innych. To też strzegłem jak umiałem i mogłem przed bezmyślnem, a niebezpiecznem w mem przynajmniej pojęciu wyż wymienionego. I jakoś dość



Z zawodów VIII. olimpjady w Chamonix.
Znany w Polsce węgier Bela Strauch w skoku (39½ m).

długo, choć w trudnych warunkach początkowej rozbudowy, a nawet w późniejszym rozkwicie, nie odczuwano braku tych nawoływań. Otworzono drzwi gościnne Vopaleckemu do Lwowa, Koželuhowi do Krakowa i to wystarczyło do zupełnego zadowolenia, które przetrawiamy po dzień dzisiejszy i z którego czerpiemy zadowolenie naszej ogólnej ambicji piłkarskiej. Sądzić logicznie by należało, że przykład ten, w niektórych wypadkach z widocznem powodzeniem naśladowany, powinien być wystarczający. Lecz mało niektórym otwierania zachodowi drzwi do naszego domostwa, bo chcą koniecznie wybijać ku temu celowi i okna. A to już, jak wspomniałem, sprawa delikatna. Czasem się udać może, lecz częściej powoduje skutki zgoła nieprzewidziane. Bo nie w inny sposób, lecz przez takie wybite okno i nie w inny, a najmniej przyzwoity sposób, wlazł przezeń Schierl z towarzyszami, na śląski budujący się gmach, mimo dość na pozór czytelnej wywieszki: „Obcym wstęp wzbroniony“. Brzęk stłuczonego przy tej sposobności szkła rozszedł się głośnem echem po całem domostwie. Wstrząsnął do głębi starymi murami niedalekiego piłkarskiego Rzymu, skąd rzucono klątwę na zaniedbujących swe obowiązki stróżów bezpieczeństwa. Daliśmy wam prawo, wy rządzicie lewem. A nawet z ojczyzny wędrownych przestępców pomruk dość zgryźliwy wytknął brak czujności na słabo strzeżonej naszej granicy i nieprzestrzeganie ustaw bezpieczeństwa międzynarodowego. Wszak należało ich przyaresztować i odesłać czupasem, tembardziej, że są poszukiwani za różne włamania. Jesteście współwinni, udaremniacie naszą pracę nad czystością w sporcie. Niepomni choćby na waszego wielkiego Węgierskiego, któremu, gdyby jeszcze żył, niktby nie zakwestjonował ubiegania się choćby nawet o prezydenturę Fify, lub międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, za jego mądrą, a jedyną do rozwoju naszego ulubionego sportu poradę:

„Wszystko można — co nie można,
Tylko zwolna i z ostrożna“.

Ileż dalej na zachód od was zaszło takie Berno! A Ślązaki, te pierony, co mimo komendy poprzedniej wytężyli wzrok i słuch swój zawsze ku wschodowi, przyzwyczajeni do robienia porządków na własnych śmieciach nie według przepisów, lecz za żywem słowem, paść mają ofiarą. Zawsze ktoś musi być winnym. Mieli czarno na białem wydrukowane, że okno jest na to, aby wpuszczać przezeń życiodajne światło i powietrze. A wpuścili Schierla, przestępcę państwa zaprzyjaźnionego, którego skazano właśnie na odebranie praw obywatelskich i kilkumiesięczny areszt i post codzienny z wyjątkiem wieczerzy.

Nawet nie zadawali sobie trudu czytania komunikatów urzędowych w „Sporttagblacie", co przecież jest koniecznem do zapoznania się z nazwiskami różnych przestępców z zachodu. Nie wybijali widocznie nigdy okien, lub też nie słyszeli nigdy jeszcze, że piłkarz nawet Panu Bogu może w okna strzelić. Tylko musi być zawsze wszystko w zgodzie z przepisami.

Więc wina wasza wielka. Nie pomoże tłómaczenie, że z Schierlami nie mieliście nigdy do czynienia, a zachodziliście zawsze drzwiami do domu. Prawu musi się stać zadość, chyba, że nie podawano go wam w żywem słowie, co się wam słusznie zresztą należało.

W każdym jednak razie, uważajcie dobrze na okno wybite nie przez was na zachód, a przynajmniej ja żywię to przekonanie, że stać was na czujność, która nie przepuści przez nie nikogo, choćby to był sam król Schafer z całą armją podobnych mu rycerzy. *L. Christelbauer.*

Od naszego korespondenta z Paryża.

Paryż, 18 lutego 1924.

Zima tak ostra w Polsce, tu w Paryżu zupełnie nie daje się odczuwać. Temperatura nie opada niżej 2-3^0 stopni. To też sporty, u nas o tej porze zupełnie skazane na bezczynność, tutaj w pełni się rozwijają. Myślę o piłce nożnej, lekkiej atletyce i rugby, tym importowanym z Irlandji a obecnie tak francuskim sporcie. Niezależnie od nich sporty, niezawisłe od pogody, jak szermierka i boks doskonale prosperują. Mam poraz pierwszy od niedawnego przyjazdu, pisać o sporcie francuskim, cóż kiedy poprostu jestem w kłopocie. Stosunki tu panujące tak bardzo różnią się od naszych, że trudno czytelnika polskiego nawiązać do czegoś, coby polskie stosunki przypominało. Kardynalną różnicą w stosunkach polskich a francuskich jest okoliczność, że tutaj sport jest poprostu protegowany i chroniony przez całe społeczeństwo. Francuzi są narodem oszczędnym do przesady, kapitalizują każdy grosz, a plakaty nawołujące do walki z ministrami rozrzutnymi widzi się na każdym rogu ulicy. Ale mają też zrozumienie interesu i wiedzą, że chcąc zachować swój prestige w Europie, muszą swą siłę fizyczną, swoją armję utrzymać na odpowiedniej stopie. To też wbrew tendencyjnie rozsiewanym pogłoskom o zniewieścieniu i degeneracji fizycznej narodu, francuzi są krajem bardzo wiele robiącym dla kultury fizycznej i połączonej z nią kwestji sportu, jako czynnika odrodzenia narodowego. Nawet sfery sportowi niechętne widzą w nim czynnik społecznie bezwarunkowo dodatni i rozumieją konieczność popierania sportu przez wszystkie warstwy społeczne. Nasze społeczeństwo nie doszło jeszcze do tego stopnia, by igrzyska sportowe o charakterze narodowym przybrały u nas formę święta narodowego, a ich zwycięzcy byli na ustach wszystkich.

Trudno nie odbiec od tematu, gdy nowe wrażenia cisną się i tłoczą poprostu.

Tak jak u nas w Polsce najbardziej rozwiniętym sportem jest piłka nożna, tak we Francji do najpopularniejszych sportów wypada bezwarunkowo zaliczyć dwie jej odmiany: futbal i rugby. Oba odłamy ogromnie popularne, oba rozporządzające wspaniałemi boiskami, własnymi organami prasowymi, w związkach łączących setki klubów. rozgrywających mistrzostwa okręgowe i krajowe. Ciepłe zimy pozwalają na grę przez cały rok, to też championat'y w całej pełni, tak na prowincji jak i w Paryżu. W piłce nożnej na prowincji wysuwa się przedewszystkiem Amiens S. C., który swych poważnych konkurentów zwyciężył i stanie w ostatecznej rozgrywce do walki z innymi mistrzami regionalnymi. W Paryżu sobota i niedziela przeszły pod znakiem fotbalu międzynarodowego. W sobotę w Mont-rouge odbył się mecz wojskowy Anglja—Francja. przy ogromnej frekwencji publiczności i osobistości urzędowych. Anglicy zwyciężyli 3:1, co im się słusznie należało. Drużyna angielska, jak pisma francuskie zapewniają, złożona z reprezentantów amatorskich Anglji, przeważnie z Corinthians, służących chwilowo wojskowo, była drużyną silną, o wspaniałych indywidualistach, jednak — jak zwykle drużyny wojskowe — nie wykazującą jednolitości. Francuzi słabi zupełnie. W niedzielę mistrz Red Star spotkał się z czołową drużyną belgijską Antwerp S. C., bijąc ją po ładnej grze 2:1, przyczem obie drużyny pokazały ładną, krótką grę. U belgów doskonały skrzydłowy, francuzi bardziej wyrównani i zgrani. Drugi doskonały klub paryski Olympique gościł u siebie Lausanne Sport, doskonałą drużynę szwajcarską, bijąc ją 7:2. Obie drużyny francuskie dążą silnie do zdobycia mistrzostwa krajowego, przyczem na czele dotąd stojący Red Star ma w Olympique bardzo poważnego konkurenta.

W Brukseli, która silnie, jak cała Belgja, grawituje ku Francji, dwie drużyny belgijskie olimpijskie, „czerwone djabły", jak ich nazywają, miały też gości międzynarodowych. Pierwsza drużyna pobiła team węgierski, zwyciężając 1:0, druga zaś drużyna uległa 1:5 anglikom, Queens Park Rangers. Doskonały futbal belgijski nie zasypia sprawy i już dziś wybrano z klubów te dwie drużyny reprezentatywne, a jak widzimy, związek stara się dla nich o doskonałych przeciwników. W Brukseli również odbył się również mecz futbalowy kobiecy Francja—Belgja, przynoszący zwycięstwo Francji w stosunku 2:1.

Rughy miało tylko spotkania krajowe, w rozgrywce o mistrzostwo. Na pierwszy plan wysuwają się Bordeaux, Paryż Sommes, przyczem w rozgrywce bierze udział 32 kluby.

Program, jak na jeden dzień, ogromny i trudno poprostu zobaczyć wszystko, tembardziej, że równocześnie dwie imprezy lekkoatletyczne ciągną. Jedna to mistrzostwo Paryża w Cross Country, ciekawa, bo staje elita francuskiej lekkiej atletyki, druga to Cross Cyclo Pedestre, nowa forma zawodów kombinowanych atletyczno-rowerowych, gdyż zawodnicy na niektórych miejscach spotykają przeszkody, jak przy Cross Country i muszą brać rowery na plecy i w ten sposób część drogi przebywać. Jestto nowość, którą zaprowadza się tutaj dopiero, przyczem inicjatywę ujęło w ręce Auto, popularne pismo codzienne, sportowi wyłącznie poświęcone. W mistrzostwie Paryża zwyciężył Henat z Metropolitain Club, a drużyna tegoż klubu odniosła zwycięstwo. Oprócz nich, klasyfikowały się do ubiegania się o mistrzostwo Francji: C. A. S. G., Stade francais, Racing Club i S. A. Montrouge. W tym samym dniu w całej prowincji odbyły się mistrzostwa prowincjonalne, a zwycięzcy z tych wszystkich zawodów dopiero będą się ubiegać o mistrzostwo Francji.

Wreszcie bokserzy trenują zacięcie, jużto bijąc się między sobą w meczach Paryż—prowincja, jużto w zawodach międzynarodowych, jak Francja—Holandja, które mają się odbyć w najbliższym czasie.

Do tego dodam jeszcze, że w Cannes i Nizzy ciągle idą zawody tennisowe, że w centrach angielskich sportów zimowych, mimo niskiego poziomu sportowego, ruch jest ogromny.

No i wreszcie kwestja wisząca nad nami wszystkimi — w Paryżu tem bardziej odczuwana — kwestja Olimpiady. Ale o tem w przyszłym liście. *D.*

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU OLIMPIJSKIM!

Składki nadsyłać pod adresem redakcji „Przeglądu Sportowego", Kraków, ulica Św. Filipa L. 17.

Dziwne drogi Polskiego Związku Narciarskiego

Tytuł zaiste niepowszedni w „oficjalnym" organie polskiego związku narciarskiego. Właściwie napisaćby należało „związek na bezdrożach", ponieważ jednakże związek jest narciarski, a wśród śniegu posuwać się można drogą dowolną, przeto poprzestajemy na określeniu dziwnych dróg. Są one bowiem od dłuższego czasu tak zagadkowe i wiodą w takie okolice, że ci, którzy pilnie strzegą tego co jako główny szlak wyłoniło się oddawna, są niepospolicie zaniepokojeni.

Mówiąc realnie i nie uciekając się do porównań, działalność Polskiego Związku Narciarskiego, do niedawna najbardziej sprężystego i energicznego, skupia obecnie na sobie tyle zarzutów, że dalsze przemilczanie ich jest niemożliwem. W obliczu wypadków sezonu a zwłaszcza przygotowań do wysyłki naszej ekspedycji na zawody w Chamonix tudzież zawodów o mistrzostwo Polski w Krynicy, nie było wskazanem ustawiczną krytyką podrywać i tak bardzo zmniejszony autorytet związku.

Obecnie jednakże w interesie naszego sportu narciarskiego, występujemy jako wyraz niepokoju całego polskiego świata narciarskiego z przedstawieniem istotnych zdaniem naszem błędów PZN i domagamy się zmiany na lepsze. Zastrzegamy się, że zaczepiamy jedynie posunięcia „znaczniejsze", nie bawiąc się w omawianie dość pokaźnego szeregu zarzutów pomniejszych — nie krytykujemy bowiem dla samej krytyki i aż nadto dobrze rozumiemy możliwość pewnych niedociągnięć.

Wybrany na walnym zjeździe zarząd główny stanął niewątpliwie wobec bardzo trudnego zadania. Przygotowanie ekspedycji olimpijskiej, urządzenie zawodów międzynarodowych, zawodów o mistrzostwo Polski, uregulowanie spraw czysto sportowych przez uruchomienie Komisji Sportowej i prace administracyjne, to nie lada „paczka", którą należało wykonać. I wykonano! — powie zapewne niejeden. Wykonano — zapewne, sposób jednak a nadewszystko wyniki tej pracy przedstawiają się nader opłakanie.

Zarząd rozpoczął prace wśród ogólnej stagnacji sportowej, zdając sobie dobrze sprawę co go czeka i jakiego rodzaju pracy oczekuje się od niego. Tymczasem śmiemy twierdzić, że stagnacja dla narciarstwa przynajmniej, minęła szczęśliwie, ruch narciarski rozrósł się nadspodziewanie wszerz niezwykle silnie, chęć do pracy sportowej okazała się ogromna i praca ta poszła — jednakowoż bez steru związku i jego ingerencji.

Przechodząc od ogólników do realniejszych zarzutów, grupujemy je następująco:

1) Przygotowanie ekspedycji olimpijskiej. Mówiąc szczerze, przygotowanie to było żadne. Zawodnicy nasi wyjechali kompletnie bez treningu, po raz pierwszy w sezonie skakali w Chamonix i wybrano ich na podstawie jedynie sądu z roku zeszłego. Brak odpowiedniej zimy w początku sezonu i krótki termin olimpjady — nie są żadnem tłumaczeniem. Trening można było przeprowadzić w najgorszych nawet warunkach, a że nie były one takiemi, świadczy fakt odbycia się wszystkich proponowanych kursów narciarskich względnie nawet dość dużych zawodów TTN. w Zakopanem, przy dobrej pogodzie. Związek zapowiadał sprowadzenie trenera — co spełzło na niczem, trening jednakże mógł być z powodu braku środków powierzony zaufanej i kwalifikowanej osobie w Zakopanem i mógł być przeprowadzony. Zawody kwalifikacyjne zostały z powodu konieczności wczesnego zgłoszenia odwołane, urządzić należało je jednak z celem treningowym. Zorganizowanie takich zawodów wymagało nie więcej jak pracy 5 osób, brakło jednak jakiejkolwiek inicjatywy związku. Jeśli zarząd wychodził z założenia, że sprawami temi winny zająć się czynniki o kompetencji czysto sportowej, dlaczego zwlekał przez dwa pełne miesiące z uruchomieniem komisji sportowej?

2) Wybór ekspedycji olimpijskiej. Wyboru dokonano na



Z V. zawodów o mistrzostwo Polski w Krynicy.
Trybuna sędziów orzekających przy skokach.

podstawie dat kapitana związkowego, który musiał oprzeć się w braku innych, na danych roku zeszłego. Wyboru tego mimo późniejszych wyników Mückenbrunna kwestjonować nie można w stosunku do Krzeptowskiego i Bujaka. Związek jednakowoż wysłał jako trzeciego współzawodnika panią E. Ziętkiewiczową, której kwalifikacyj sportowych zaczepiać nie podobna, ale której obecność na olimpjadzie, otwarcie mówiąc, była nie potrzebną. Opierając się na liście komitetu, że zawody poza konkursowe pań prawdopodobnie odbędą się, zarząd zdecydował się na wysyłkę pani Ziętkiewiczowej — wysyłkę najzupełniej niepewną. Wobec wycofania się Bujaka od skoków, reprezentacja nasza w zawodach złożonych spoczęła wyłącznie na Krzeptowskim i była wskutek tego bardzo wątpliwą. Na rzecz propagandy o wątpliwej wartości zredukowano siłę bojową naszej ekspedycji kosztem Mückenbrunna, który w ekspedycji naszej, choćby z trzech zawodników złożonej, znaleźć się powinien. Nie mówimy tu o tem, że koszta daremnej wysyłki pani Z. wobec niezwykłej trudności zdobycia środków materjalnych były luksusem, na jaki nie pozwolił sobie żaden naród. Całą przykrością tej smutnej sprawy jest to, że kwestja dotyczy osoby zasłużonej naszej współzawodniczki, która pocieszyć się może jedynie tem, że nie ponosi najmniejszej winy. Nie wglądamy oczywiście w to, kto spowodował podobną uchwałę zarządu, nie pragniemy bowiem wdzierać się w poufność prac zarządu, stwierdzamy jedynie, że desygnowanie pani Z. nie figurowało na liście kapitana związkowego i zarząd naruszył kompetencje przyznane kapitanowi związkowemu przez walne zebranie.

3) Zawody w Chamonix. Opieka nad zawodnikami i właściwe kierownictwo ekspedycji było złe. Zawodnicy wyjechali późno, jechali trzecią klasą, wyposażeni byli słabo. Nie poruszamy tu również smutnej kwestji patrolu wojskowego, którego wybór i przygotowanie jakoteż ekwipunek nie powinien ujść wpływowi zarządu PZN. Smutne niezwykle wypadki towarzyszyły powrotowi naszej ekspedycji. Zawodnicy pozbawieni środków, musieli w Wiedniu być narażeni na wielkie przykrości. Są to fakta pozytywne. Jeśli środki miały być tak nikłe, należało wysłać jedynie dwóch zawodników bez kierownika. W każdym razie starania około zdobycia środków nie były imponujące.

4) III zawody międzynarodowe. Zapowiedziane na 16, 17 i 18 lutego b. r. zawody międzynarodowe nie odbyły się. Zarząd zrezygnował z ich urządzenia z powodu nieprzychylnego stanowiska właścicieli pensjonatów. Stwierdzamy jednakowoż, że trudności podobne, w każdym razie nie mniejsze, w ubiegłym roku istniały i bezwarunkowo były do zwalczenia i teraz. Odwołanie zawodów międzynarodowych jest kolosalnym krokiem w tył, jest stratą terenu i szkodą ogromną. Dzięki temu doczekaliśmy się, że po po-

łudniowej stronie Tatr urządzone zawody międzynarodowe w Westerowie, zgromadziły na starcie 740 zawodników i pobiły konkurencję naszych zawodów. Dziś świat wie, że międzynarodowe zawody w Tatrach odbywają się tylko w Czechosłowacji.

5) Zawody o mistrzostwo Polski w Krynicy. Ze względów demonstracyjnych wobec Zakopanego i dla celów stworzenia nowego środowiska narciarstwa, zarząd postanowił w terminie 16, 17 i 18 lutego urządzić zawody w Krynicy. Nastąpiła niebywała dorywczość pracy. Na cztery dni przed zawodami, towarzystwa urządzające nie miały oficjalnego zlecenia urządzenia zawodów. Praca ostatecznie spoczęła na barkach dosłownie kilku ludzi. Wskutek pospieszności pracy, wszelka reklama nie mogła być skuteczna. Zarząd jednakże, mimo, że aż nadto dobrze mógł liczyć się z finansowym fiaskiem w takich warunkach, poczynił wkłady ogromne, rzucając je do pewnego stopnia na barki towarzystw urządzających. W końcu stwierdzić należy, że z zarządu PZN. na zawody nie zjawił się nikt, gdyż jedyny przedstawiciel zarządu oświadczył, że jako zawodnik, nie może reprezentować związku. Techniczna i sportowa strona zawodów była — śmiem twierdzić — dobrą, reprezentowanie natomiast związku narciarskiego wobec bardzo ważnej sprawy pozyskania dla siebie Krynicy, nie istniało. Jedynie dobrej woli i usilnej pracy komitetu i kolegjum sędziów ma narciarstwo polskie do zawdzięczenia, że sprawa Krynicy nie została z kretesem przegraną i przedstawia się dobrze.

6) Ekspedycja do Czechosłowacji. Aczkolwiek zakończona pomyślnym wynikiem, wojskowa ekspedycja narciarska do Czechosłowacji rzuca przecież ciekawe światło na politykę zarządu. Podczas gdy „cywilny" sport solidarnie wypełnia niełatwy i niewątpliwie szkodliwy bojkot sportu czechosłowackiego w imieniu sprawy Jaworzyny, minister spraw wojskowych, wysyła z sobie z wiadomych powodów ekspedycję do Czech — co mu niewątpliwie wolno. Ale nie wolno zarządowi PZN. w imię obrony swych interesów nie protestować względnie nie wotować przeciwko podobnemu załatwieniu sprawy. Niewątpliwie względy wojskowe były niewiadomej dla sportowego świata natury, ale zarząd PZN. powinien był zwrócić uwagę wojskowości na znaczenie tego kroku i skutki jego deskruktywne.

7) Sprawa Komisji Sportowej. Od lat dwóch już, walne zjazdy uznały konieczność uregulowania i uporządkowania spraw czysto sportowych. Ostatni zjazd skrystalizował konieczność tę wiążącemi zarząd uchwałami. Upłynęły jednak dwa drogocenne miesiące czasu, nim zarząd PZN., wciąż urgowany, zdecydował się na jej uruchomienie. Przez zwłokę tę komisja rozpocząć mogła swe ważne niewątpliwie prace dopiero w środku sezonu. Jest niezaprzeczoną winą zarządu, że szereg spraw, które mogły być w tym sezonie już zupełnie uregulowanemi, ciągle jeszcze domaga się sanacji.

* * *

Na tem kończymy bardzo ogólnie omówiony szereg wadliwości w postępowaniu zarządu PZN. Nie dotykamy takich spraw jak złe funkcjonowanie kancelarji zarządu. sprzeczne często postanowienia, brak kontaktu ze sportem i t. p. Nie atakujemy — gdyż nie jest to naszym celem — osób czynnych w Zarządzie PZN. Wyrażamy jedynie zdziwienie, że przewodniczący związku ppułk. dr. Osmólski podjął się pracy, do której nie ma widocznie ochoty i zapału. Wymieniamy to nazwisko jedynie dla tego, gdyż odpowiedzialne jest za cały tok pracy zarządu. W bilansie lat pracy zarządu związku, rok ostatni nie stoi na dobrem miejscu. A ruch dziaiaj jest już tak potężny, że nie sposób pozostawić go inicjatywie i pracy samych towarzystw tylko i pozbawić kierownictwa. Kierownictwo to usuwa się coraz silniej z rąk zarządu związku. Czas najwyższy uchwycić go z powrotem, by nie nastąpiły wypadki smutniejsze od dzisiejszych

Spostrzeżeń tych nie jest bynajmniej celem przewlekła dyskusja lub polemika. Trudno nam się już obawiać tej ostatniej, jeśli nie wyczerpaliśmy bardzo wielu zarzutów i to zarzutów nie mniej oczywistych niż powyższe.

Stan naszego narciarstwa i jego zdolność organizacyjna, nie zasłużyły zdaniem naszem na taki rok, jak obecny. W imię dobra i przyszłości sportu narciarskiego należy dokonać rewizji programu pracy i program ten konsekwentnie wykonać. Narciarze żadną miarą nie chcą napewno, by najwyższa ich magistratura zeszła do rzędu i znaczenia tych związków, za którymi stoi sportowców kilkunastu. Tem bardziej nie chcą, że w ubiegłe lata związek stał bardzo wysoko a ogólny wzrost i pęd życia narciarskiego także i w tym roku wzrósł niepomiernie.

St. Fächer.

Z rozmów warszawskich.

— Co słychać?

— Ano, rozpatrujemy wyprawę do Chamonix ze wszystkich stron i ze wszystkich stanowisk.

— Jakież rezultaty tej krytyki?

— Przedewszystkiem przestroga na przyszłość. w związku z Olimpjadą paryską.

— Mianowicie?

— Okazało się jeszcze raz, że nie można wysyłać zawodników na podstawie „opinji", czyto publicznej, czy też tej oficjalnej „zielonego stołu".

— Więc należy się spodziewać, że wybór naszej reprezentacji olimpijskiej nastąpi na podstawie wyników uzyskanych w zawodach sportowych?

— Niestety, nie można nabyć tej pewności na zasadzie sportowych programów związków państwowych.

— Przecież PZLA. ma urządzać zawody kwalifikacyjne?

— Tak, ale dopiero 8 i 9 czerwca, t. j. wtedy, kiedy w myśl regulaminu Igrzysk Olimpijskich, imienne zgłoszenia zawodników już będą przesłane do Paryża; na zmiany będzie wtedy już zapóźno.

— A piłka nożna?

— I tu także sprawa nielepiej się przedstawia. Odroczono mistrzostwa pod pozorem przygotowań na Olimpjadę, a tymczasem przodujące kluby polskie wyzyskały tę okoliczność do ułożenia „wspaniałych" programów wiosennych, PZPN. zaś nie wyznaczył nawet meczów Wschód—Zachód i Północ—Południe, które byłyby wprost idealnym przeglądem sił przed Olimpjadą.

— Zdaje mi się, że to się da zrobić i teraz jeszcze.

— A terminy? Przecież nasze najlepsze kluby mają zajęte wszystkie niedziele i święta aż do jesieni.

— Nie wiadomo jeszcze, co z tych programów zostanie, gdy przyjdzie do ich urzeczywistnienia.

— Obawą tą należy sobie też tłumaczyć wielką powściągliwość klubów w informowaniu prasy.

— Tu już sekcje lekkoatletyczne klubów warszawskich mniej się krępują.

— Tak, ogłoszony program obejmuje już wszystkie kluby, oprócz Polonii.

— A ta co przygotowała?

— Jak zwykle: zawody wewnętrzne, międzyklubowe; jako nowość wprowadzono wyjazdy drużyn lekkoatletycznych na prowincję.

— A jak się zapowiadają wyniki sportowe?

— To właśnie jest jeszcze tajemnicą klubową. Ale coś mi się zdaje, że w przygotowaniu są „niespodzianki", które zasadniczo poprawią nasze szanse na Olimpjadzie.

— Czyżby nowe gwiazdy?

— Właśnie. Ale o tem się jeszcze nie mówi.

— Zobaczymy, jak się sezon zacznie.

Tymczasem idę na ski-kjöring, „przysporzyć funduszów" na Olimpjadę. Nie pójdziesz?

— „Langlaufy" na 100 i 200 metrów? Dziękuję! Serwus!

— Do widzenia!

st. b.

Powtórne doroczne Walne Zgromadzenie
Warszawskiego Związku Okręg. Piłki Nożnej.

PZPN. jak wiadomo unieważnił odbyte w styczniu br. doroczne zebranie sprawozdawcze WZOPN. Motywem było dopuszczenie do głosu (stanowczego) zdyskwalifikowanej Polonii i to wbrew wyraźnemu postanowieniu PZPN.

Drugie zebranie 21 lutego, odbyte, zdaje się, w przededniu rekwalifikacji tego klubu, potwierdziło bez dyskusji uchwały zebrania poprzedniego, a mianowicie absolutorjum i zmiany statutu (połączono wydziały zgłoszeń i kar i wydział gier w jeden „wydział gier i dyscypliny" i ustanowiono kapitana związkowego), nadto zatwierdzono tę samą wysokość opłat (kluby klasy A 25 zł. rocznie, klasa B 15 zł., dla członków zwyczajnych i nadzw. 10 zł., klasa C 8 zł. i 5 zł.).

Natomiast wybory ujawniły znaczne przegrupowania w blokach klubów. O ile poprzednie wybory odbyły się pod hasłem niedopuszczenia Legji i AZS.-u do Zarządu i wydziału, o tyle tym razem zdecydowano się na „gabinet fachowy", uzupełniony przez kilka osób wybranych według klucza. Wybory były formalnie podyktowane przez zwarty blok AZS.—Warszawianka—Legja—WTC.—Czarni, który był zupełnym panem sytuacji. Należy podkreślić z uznaniem, że kluby te nie wyzyskały bezsilności Polonii i dali jej należne miejsce. Wybór na stanowisko kapitana związkowego, człowieka nie będącego czynnym graczem, należy również uważać za trafny. W szczególności wybrano:

Zarząd: prezes kpt. Tad. Dziubiński (niestowarzyszony), wiceprezes kpt Geib (Legja), skarbnik Antoszkiewicz (WTC.), sekretarz Matejak (Warszawianka), członkowie: pp. Filipowski (Polonia), Sankowski (Warszawianka) i Ostrowski (Warszawianka). Wydział gier i dyscypliny: przewodniczący p. Jagielski (Pol.), członkowie: pp. Szamota (AZS.), Weinthal (Warsz.), Cieszkowski (Czarni), Graefe (Warsz.), Drapella (niestow.), Krukierek (Legja). Kapitan związkowy: kpt. Geib (Legja). Delegaci na Walny Zjazd PZPN.: pp. Jaczynowski (niest.) i Semadeni (AZS.). Komisja Rewizyjna: pp. Blitek, Bodalski i Nowak

Nadto zezwolono Polonii na wysłanie na własny koszt trzeciego delegata, który miałby prawo bronić interesów swego klubu, gdyby wynikła w obradach sprawa jego zatargu z ŁKS.

W końcu zebrania Warszawianka zaproponowała postawienie na zjazd PZPN. wniosku o przyłączenie się Polski do państw północnych, gdyby te bojkotowały rozgrywki futbalowe na olimpjadzie z powodu dopuszczenia do niej zawodowców. Wniosek ten nie został przyjęty, ale pozostawiono delegatom wolną rękę w tej sprawie.



ŁYŻWIARSTWO.

Mistrzostwa łyżwiarskie krakowskiego okręgu odbyły się w niedzielę dn. 17 bm. na torze łyżwiarskim Parku Krakowskiego przy licznym udziale tak publiczności jak i zawodników z sekcyj łyżwiarskich A. Z. S., Cracovii, Jutrzenki, Wisły itd. Poziom sportowy i wyniki naogół słabe, co odnieść należy do tego, że sport łyżwiarski na terenie Krakowa zaczyna stawiać swoje pierwsze kroki. Czasy w jeździe szybkiej słabe, tak ze względu na krótkość toru i ostre krzywizny, jak i brak panczenów u większości zawodników. Bez panczenów trudno mówić o jeździe szybkiej w znaczeniu sportowem. Poziom jazdy sztucznej również niewysoki. Natomiast rozgrywka hockey'owa A. Z. S.—Cracovia zgotowała obecnym miłą niespodziankę: gra prowadzona była w żywem tempie, interesująco i całkiem poprawnie. Tym wstępnym przebojem zdobył sobie hockey na lodzie liczne, nowe rzesze zwolenników. Organizacja zawodów dobra, lepsza stanowczo niż w latach poprzednich. Zarzuty pod adresem organizatorów t. j. A. Z. S. i Cracovii, jakie ukazały się w recenzji nieznanego malkotenta na łamach „Il. Kurjera Codz." są usiłowaniem „wyciągania rewelacyj" na temat wydarzeń, które wcale nie istniały. „Nieprzestrzeganie postanowień o jeździe sztucznej" przez jury (lektor wych. fizyczn. U. J. Linneman, Dr. Eug. i Rud. Krajewscy) jest wiadomem sędziom z krzykliwych protestów paru młodych malkotentów z Z. T. S. Jutrzenka, którzy niezadowoleni z wyniku ocen, „żądali" uzasadnienia ich przez kolegjum sędziów, na coby się żaden sędzia na świecie nie zgodził. Należy zawodników z odnośnego towarzystwa pouczyć przez swoich kierowników już nie o konieczności większej powściągliwości w stawianiu nieuzasadnionych żądań i pretensji wobec kolegjum sędziów, ale i o prostych zasadach przyzwoitości. Ogólne zainteresowanie zawodami — wobec mniemania przygodnego recenzenta — duże (obecnych około 200 osób), „pobłażliwa życzliwość dla organizatorów zawodów" zbyteczna, lepsze powstrzymanie się od szkodzenia sportowi polskiemu przez mało przemyślane a zbyt subjektywne głosy.



Zastosowanie nart w służbie policyjnej.
Kurs oddziału Pol. Państw. w Zakopanem.

Wyniki:

Jazda szybka: 500 m.: 1) Pazdanowski (Cracovia) 1:40, 2) Myszkowski (K. S. G. III), 3) Krupa Tadeusz (Wisła). 1000 m.: 1) Kniaginin (A. Z. S.) 3:7 4, 2) Michalak (Cracovia), 3) Pelczarski (H. K. S.). 5000 m.: 1) Stieglitz (Cracovia) 17:48 4, 2) Kniaginin (A. Z. S.), 3) Wisthal (Cr.).

Jazda sztuczna: ćwiczenia obowiązkowe: I) Młodzież do lat 18: 1) Krupa (Wisła) 10 p., 2) Liebling (Jutrzenka) 8 punktów, 3) Hand (Jutrzenka) 6 p. II) Panowie: Parafiński (Cracovia) walk-over 12 p. III) Panie: 1) Sniadecka (T. G. Sokół) 12 p., 2) Lieblingowa (Jutrzenka) 8 p. Jazda popisowa parami: 1) Lieblingowie (Jutrzenka) 24 p., 2) Sniadeccy (T. G. Sokół) 20 p.

Hockey na lodzie: Cracovia—A. Z. S. 1:0. Sedzia p. Dr. E. Krajewski. *Dr. Eug. Krajewski.*

(Redakcja nie może podzielić zdania autora, iż krytyki dotyczące organizacji zawodów, były w zupełności pozbawione podstawy. Uważamy jednakże, iż nawet pewne niedociągnięcia organizatorów nie powinny być przedmiotem ostrej krytyki wobec tak znacznej zasługi, jaką jest i pozostanie doprowadzenie do skutku pierwszych zawodów łyżwiarskich w Krakowie o ściśle sportowym programie. *Red.*)



EKKA ATLETYKA.

Lekkoatleci Cracovii trenują przez całą zimę biegi na przełaj, mimo mrozów i nadmiernego śniegu, utrzymując się przez to w dobrej kondycji fizycznej. Sekcja urządziła w ostatnich miesiącach cykl odczytów z dziedziny lekkiej atletyki, już to rozpowszechniając ją wśród młodzieży szkolnej i robotniczej, już też zaznajamiając swych członków z jej techniką. Sekcji udało się pozyskać na trenera amerykanina p. Franka A. Eymana, doskonałego lekkko-atletę, kierownika wychowania fizycznego Y. M. C. A. Pod jego znakomitem fachowem kierownictwem, lekko-atleci Cracovii trenują od szeregu tygodni na sali gimnastycznej, przygotowując się do pracy na bieżni.

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Anglja. Gry o puhar. Newcastle United dopiero w 4 spotkaniu, po 7 godzinach gry, zdołał pokonać Derby County 5:3 i skwalifikować się dla III. serji. To samo odnosi się do Crystal Palace, który swego przeciwnika z I. ligi. Notts County, pobił wreszcie 2:1. Trzecia serja gier o puhar, która się odbyła 23 b. m, przyniosła parę niespodzianek. I tak Burnley pobił groźny Huddersfield Town 1:0, Liverpool uzyskał ze znanym i doskonale się trzymającym w konkurencjach puharowych drugoligowym Southampton, zaledwie wynik 0:0, również Westbromwich Albion nie mógł się uporać z Wolverhampton Wanderers z III. ligi (wynik 1:1). Inne wyniki: Cardiff City—Bristol City 4:0, Aston Villa—Leeds United 3:0, Manchester City—Brighton and Hove Albion 5:1, Newcastle United—Watford 1:0, Swindon Town—Crystal Palace 2:1. Z drużyną Crystal Palace znika z konkurencji ostatnia drużyna londyńska. — Mistrzostwo I. ligi: Sunderland—Aston Villa 2:0, Notts Forest—Manchester City 3:1, Notts Forest—Bolton Wanderers 1:0, Birmingham—Middlesborough 1:0, Sheffield United—Blackburn Rovers 4;0, Chelsea—Everton 1:1. — Mistrzostwo II. ligi: Southampton—Bradford City 2:0, Oldham Athletic—Hull City 0 0, Port Yale—Bristol City 0.0, Barnsley—Blackpool 3:1, Bradford City—Fulham 1:0, Bury—Nelson 2:0, Clapton Orient—Sheffield Wednesday 0:0, Leicester City—Coventry City 2:0, Manchester United—Derby County 0 0, Oldham Athletic—Stoke 0:0, Hull City—South Shields 1:0. — Towarzyskie: Corinthians—Marynarka ang. 4:1.

Szkocja. III. serja o puhar szkocki. Hibernians—Glasgow Rangers 2:1 (największa sensacja dnia) Aberdeen—East Stirlingshire 2:0, Hearts—Clyde 3:1, Ayr United—Clydebank 3:2, Partick Thistle—Hamilton 1:1, Airdrieonians—Motherwell 5;0

Hiszpanja. FC. Barcelona—Sabadell (mistrzostwo) 1:0, Espanol—San Sebastian 1:1.

Włochy. Casale—Modena 1:0, Internazionale Medjolan—Sampierdarena 1:0, Novara—Iuventus Turyn 1:0, Livorno—Virtus Bologna 4:1, Genoa—Brescia 5:0,Padova—Alessandria 2:2, Spezia—Cremonese 1:0, Pro Verceli—Milano 2:1, Andrea Doria Genua—Hellas 4:2, Legnano—Novese 1:0, Torino—Spal Ferrara 4:1, Bologna—Pisa 5:0:

Szwajcarja. Mistrzostwo: Servette Geneva—Etoile Carouge 3;0, FC. Luzerna—FC. Biel 0.0, Concordia Bazylea—FC. Bazylea 1:0, Young Fellovs Zurych—St. Gallen 2:1, Chaux de Fonds—Cantonal 3:1, Young Fellovs Zurych—FC. Zurych 1:0. Towarzyskie: Nordstern Bazylea—FC. Zurych 5:1, Montreux—Solothurn 3:1, Olympique Paryż—Sports Lausanne 3;1.

Niemcy. Mistrzostwo Niemiec południowych (międzyobwodowe): IFC. Norymberga—Borussia Neunkirchen 2:0, Spielver. Fürth—T. u. SV. Manheim Waldhof 3:2, FSV. Frankfurt—Stuttgarten Kickers 3:2, — Berlin. Mistrzostwo. Grupa A: Berl. Sp. V.—Schöneberger Kickers 5:5, Norden Nordwest—Union SC. Charlottenburg 1:0, Victoria—Tennis Borussia 1:1. Grupa B: Hertha—Allemania 1:0, Spandauer Sp. V.—Südstern 1:0, Union 92—Union Poczdam 1:1, Wacker—Nord 0:0. Hamburg. Hamb. Sp. V.—Eimsbüttel 5:2, Altona—Ottensen 3:1, Rothenburgsort—Union Altona 1:0. Lipsk. T. u. B.—V. f. B. 2:0, Fortuna—Pfeil 3:1, Eintracht—Tapfer 3:1, Ballspielclub—Wacker 2:0, Olympia—Germania 2:1, Victoria Sportfreunde 1:1. Drezno. Guts Muts—Spielv. 3:2, Fussballring—Dr. Sp. Cl. 2:3. Wrocław. Wrocław—Preszburg (międzymiastowe) 4:2. Preszburg wystawił reprezentację z graczy klubów węgierskich. Merseburg. V. f. L. Merseburg—Teplitzer FC. 3:1.

Czechosłowacja. Praga. Sparta—Victoria Zižkov 3:2, Slavia—Meteor VIII. 4:1, Union Zižkov—Zižkowsky SK. 1:1, Berno. Zidenice—SK. Vorwärts 7:1.

Austrja. Wiedeń. Pierwszy dzień mistrzostw wiosennych przyniósł rezultaty naogół oczekiwane: Amatorzy—Admira 3:1- Rapid—Ostmark 3:2, Hakoah—Simmering 3:2, Vienna—WAF. 4:3 (w WAF.-ie wystąpił, na środku pomocy Brandstetter), Sportklub—Hertha 2:0, Wacker—Slovan 1:1. W II. klasie odbył się tylko 1 mecz o mistrzostwo, między Floridsdorfem i Gersthofem; Floridsdorf poniósł pierwszą w mistrzostwach porażkę 1:2.

Węgry. Budapeszt. Pierwsze gry o mistrzostwo w sezonie wiosennym: MTK.—Törekves 2:0; MTK. bez Ortha. FTC.—33 FC. 0:0; w FTC. nie grał Pataky. Vasas—Vivo AC. 3:0, UTE—UTSE. 3:0; UTE. z 6 rezerwowymi. Kispesti—BTC. 1:0, III. ker. TVE.—Zuglo 1:1. Mistrzostwo II. klasy: Nemzeti SC.—TTC. 4:0, MAC.—EMTK. 1:0.

Jugosławja. Zagrzeb. Gradjanski—Concordia 5:1. Belgrad. Jugoslavia—Vardar 9:2.

Mecz Hiszpanja—Włochy odbędzie się 9 marca w Medjolanie. Hiszpanja wystawia następującą drużynę, opartą na szkielecie mistrza, AC. Bilbao; Zamorra (Espanol); Vallana (Arenas-Bilbao), Acedo (AC. Bilbao); Gamborena (Real Irun), Meana (Gijon). Samitier (FC. Barcelona); Piera (FC. Barcelona), Zabale (Dep. Oviedo), Travieso, Carmelo, Aquirezabela (AC. Bilbao).

Dom klubowy Berliner Fussballver. 1892 spłonął doszczętnie. Klub stracił swój lokal, wielką ilość nagród honorowych i przyborów sportowych. Przyczyna pożaru nieznana.

Sparta praska zaczęła obecny sezon z następującą drużyną: Hochman; Hojer, Janda; Stepan, Kada, Cerveny;

Sedlacek, Kniżek, Kolenaty, Hajny, Simonek. Jako rezerwowi stoją do dyspozycji przedewszystkiem Bohata i Bulla (dawniej Vienna). Trenują drużynę Spindler, były gracz Teplitzer FC., DFC. i Sparty, internacjonał anstrjacki, oraz sędzia Zadek.

DFC. (Praga) zaangażował świeżo nowego trenera. Jest nim Maurice Parry, ostatnio manager Rotterham County; dziesięć lat był graczem Liverpoolu, 12 razy reprezentował Walję.

Cztery drużyny walczą w Budapeszcie o przejście do klasy I.: TTC, Nemzeti SC, MAC i BEAC. Awansować mogą tylko 2 drużyny.

Reprezentacja armji angielskiej, która pobiła w Paryżu reprez. armji francuskiej 3:1, uległa w Kolonji reprez. angielskiej armji okupacyjnej w stosunku 1:2.

Young Boys (Berno szwajc.) grał w drodze powrotnej z Afryki północnej w Walencji z Valencia FC: wyniki 2:1 i 0:1.

Kobiecy mecz futbalowy Francja—Belgja dał zwycięstwo Francji 2:1.

Karlsbader FC. urządza tournee po Francji. 18 kwietnia gra z A. S. w Strassburgu, 20 i 21 (wielkanoc) z Olympique i Red Star w Paryżu, 26 i 27 z FC. Cette w Cette,

Przegrana Aston Villa z Sunderlandem 1:0 była pierwszą porażką, jaką sławna ta drużyna poniosła w ciągu ostatnich 14 miesięcy na własnem boisku.

W Szwecji powstał świeżo projekt utworzenia celem rozgrywek o mistrzostwo ligi, któraby się składała z 12 klubów. Prezes Związku, Johanson, projekt ten popiera.

Hammarby (Stockholm) przybywa na wiosnę na kontynent. Dnia 12 kwietnia gra z Vienną, a 15 kwietnia ze Sportklubem w Wiedniu, następnie jedzie do Niemiec zachodnich, gdzie gra 20 i 21 kwietnia z mistrzem tego okręgu, Sp. V. Arminia, w Bielefeldzie. Na zakończenie zamierzają szwedzi grać w Berlinie.

Szwedzki dziennik sportowy „Idrottsbladet„ ogłosił konkurs co do 10 najpopularniejszych sportowców Szwecji. Wynik konkursu jest następujący: 1. Arne Borg (pływak), głosów 883, 2. Edwin Wide (biegacz) 874, 3. Harry Persson (bokser), 820, 4. Nils Engdahl (biegacz) 436, 5. Torsten Tegner (redaktor wspomnianej gazety) 412, 6. Ragnar Malm (kolarz) 377, 7. Ernest Kilander (oficer sportowy) 292, 8, Izaak Westergren (mecenas sportowy) 292, 9. Valdus Lund (piłkarz) 266, 10. Karol Westergren (zapaśnik) 245, Na 12. miejscu figuruje biegacz Lundgren, na 17 biegacz Backmann, na 46. pierwsza kobieta, pływaczka Hördis Töpel. Z poszczególnych gałęzi sportu padło — rzecz dla szwedzkiego pojmowania sportu charakterystyczna — głosów: 1. na lekką-atletykę 3006, 2. pływanie 952. 3. boksowanie 918, 4. piłkę nożną 832, 5. zapaśnictwo 541, 6. kolarstwo 513, 7. łyżwiarstwo 122, 8. narciarstwo 96 — Z pośród piłkarzy otrzymali najwięcej głosów: Lund (Göteborg) 266, Björjesson (Göteborg), 122, Kock (Stockholm) 100 i Hakke Dahl (Helsingborg) 97. Pierwszy i czwarty grali przeciw Polsce w Krakowie, trzeci w Stockholmie.

Dwie drużyny tureckie (z Konstantynopola) grają w kwietniu w Wiedniu. Fener Bagtsche, mistrz Turcji, gra w tydzień przed Wielkanocą z Vienną i Sportklubem, a FC. Galata Serail w przejeździe do Niemiec południowych zmierzy się 23 kwietnia ze Sportklubem.

Zagrzeb, stolica Jugosławji, gościć będzie w marcu dwie drużyny: angielską i włoską. Drużyna uniwersytetu Oxford gra 17 i 18 marca z Haskiem, a FC. Torino z Turynu 8 i 9 marca z Gradjanskim.

Za najlepszych bramkarzy kontynentu uważa hiszpańska prasa sportowa Zamorrę (Hiszpanja), Platkę (Węgry), Stuhlfauta (Niemcy) i Charigues'a (Francja).



Danja ma w r. 1924 następujące spotkania międzykrajowe: 16 czerwca ze Szwecją w Kopenhadze, z Norwegją 21 września w Chrystjanji, z Belgją 5 października w Kopenhadze.

W południowej Ameryce odbyły się w miesiącach zimowych następujące spotkania międzykrajowe: Argentyna—Paraguay 4:3, Uruguaj—Paraguay 2:0, Paraguay—Brazylja 1:0, Argentyna—Brazylja 2:1, Uruguay—Brazylja 2:1, Uruguay—Argentyna 2:0. Z krajów tych zgłosiła drużynę na olimpjadę Brazylja.

Po przegranej Włoch z Austrją (0:4) komisja techniczna, złożona z 3 osób, wniosła rezygnację. Ustawianie reprezentatywki powierzono dyrektorowi technicznemu; którym został współpracownik turyńskiego dziennika „Stampa", Vittorio Pozzo.

Bojkot sportowy między Czechosłowacją a Węgrami należy uważać za skończony. Swieżo bawił w Budapeszcie przedstawiciel Slavii, Loos: skutek układów jest ten, że Slavia zjeżdża jako pierwsza po wojnie drużyna czeska na święta wielkanocne do Budapesztu, gdzie się zmierzy się z M. T. K. Tydzień przedtem gościć będzie Slavia u siebie w Pradze FTC.

Z sześciu graczy Rapidu (Wiedeń), którzy nie otrzymali zwolnienia, wróciło dotąd dwu do swego klubu, mianowicie Wessely i Dietrich. Czterej inni trwają w uporze i trenują w Wafie.

Zamówienia na bilety na finał o puhar angielski (26 kwietnia) napływają już teraz obficie. Do 15 b. m. nadeszło już z górą 10.000 pisemnych zamówień. Najtańsze miejsce kosztuje 10 szylingów 6 pensów. Dziesięć procent wszystkich miejsc rezerwuje się dla obu klubów, które dojdą do finału.

Prasa wiedeńska umieszcza skwapliwie wszystko to, co mogłoby nasz sport — chodzi tu głównie o piłkę nożną — przedstawić w ujemnem świetle. Jako świeży atut w tym kierunku służy nieoficjalny, jak dotąd, bojkot PZPN. ze strony Rumunji. Ktoś „usłużny" przekręcił grubo notatki, zamieszczone w danej kwestji przez „Tygodnik Sportowy" i „Ilustr. Knrjer Codzienny" i wysłał je z własnymi dodatkami do Wiednia; uczynił to ktoś, któremu widocznie zależy na szkalowaniu sportu polskiego i rzucaniu mu kłód pod nogi. Bo jakżeż inaczej można sobie wytłumaczyć taką notatkę, którą umieścił „Sporttagblatt" w Nr. 49 z 19 bm.: „Rumuński ZPN. zamierza ogłosić bojkot Polskiego ZPN. z powodu niezałatwienia różnych obrachunków z okazji ostatniego spotkania Polska—Rumunja. Jedno z najpoważniejszych pism polskich pisze o tem: „Sprawa ta jest dla PZPN. bardzo zawstydzająca, czy nie dość już blamażów przeżyliśmy dotąd na boiskach zagranicznych? Czechów bojkotujemy my — Rumunja chce nas bojkotować, z innemi państwami nie możemy grać z powodu naszej słabej waluty. Pytamy się zatem: z kim mają grać nasi piłkarze?"

Ponieważ sprawa ta nabiera rozgłosu zagranicą, a wskutek

nieostrożnego ujęcia kwestji przez naszą prasę, która winę stanu rzeczy jakoby przypisuje PZPN.-owi, wymaga przedstawienia powodów konfliktu na szerszem forum — obowiązkiem PZPN., a głównie referenta spraw zagranicznych, jest odpowiednio oświetlić tą sprawę, a nie pokrywac jej milczeniem.

Nowego podziału na klasy dokonano w obwodzie środkowoczeskim (praskim). Ilość klubów klasy I. rozszerzono z 17 na 22, — klasa I. B. obejmuje 24 kluby, klasa II. 36, klasa III, 48 klubów. Do klasy I. należą: Sparta, Slavia, Cechie Karlin, Union Ziżkov, Meteor Vinohrady, AFK. Kolin, Nuselsky, Meteor VIII., CAFK, Vrsovice,, Victoria Ziżkov, Liben, Sparta Kosire, Slavoj VIII., Malostransky, Victoria Vinohrady, Praha VII., Victoria Nusle, Radlicky AFK., Cechoslovan Kosire, Slavoj Ziżkov i Sparta Kładno.

Thorleif Haug ,wszechświatowej sławy mistrz Norwegji i całego świata, został jak mówią zaangażowany do jednej z czeskich fabryk nart, jako techniczny współpracownik. Czesi uzyskają więc pierwszorzędnego nauczyciela i znawcę, którego obecność wywrze niezawodny wpływ na rozwój sportu czeskiego.

Szwedzkie mistrzostwa narciarskie przyniosły w biegu 60 km. zwycięstwo Almowi (5:10:13) w biegu 30 km. zaś Gustawsonowi 2:22:03.

Prezydent Stanów Zjednoczonych przyjął na specjalnej audjencji mistrza świata w boxie Dempseya, który protestował przeciw silnej agitacji pochodzącej z kół towarzyskich i ostro potępiającej walki boxerskie.

Szermierka na Węgrzech, przygotowuje się do godnego wystąpienia na olimpjadzie paryskiej, gdzie uchodzi za najpoważniejszego konkurenta. W Londynie 1908 i Stockholmie 1912, zwyciężyli węgrzy w spotkaniach olimpijskich, z ogromną przewagą punktów, nie tylko w walkach drużynowych lecz i indywidualnych, mając w swem gronie nieporównanych szermierzy tej miary co dr. Fuchs.

Antwerpskie igrzyska w r. 1920, nie widziały węgrów. Pewnego rodzaju probierzem, było jednak to, że zeszłego roku bawił w Peszcie holender de Yung, zdobywca trzeciego miejsca na olimpjadzie w Antwerpji. W turnieju o mistrzostwo Pesztu obsadził on zaledwo dziewiąte miejsce, co nie było dziwnem, ponieważ spotkał się z szermierzami światowej miary jak dr. Fuchs, Schenker, Sichtenecker, Berti, Tersztyanski i wielu innych. Międzypaństwowy mecz Węgry—Austrja, wygrywają węgrzy z łatwością 11:5, mimo że nie posłali najlepszych swych sił.

Najsilniejszymi rywalami węgrów, są włosi, mają oni jednak bardzo znikomą ilość doskonałych szermierzy, podczas gdy węgrzy mają ich mnóstwo, wszystkich doskonale wyćwicznych technicznie, taktycznie i fizycznie.

Według wszelkich przypuszczeń mają węgrzy w Paryżu najwięcej szans na zdobybie olimpijskiego mistrzostwa.

Bieg 50 km. w Holmenkollen, tradycyjne święto narciarskie Norwegji, przyniósł zwycięstwo Thorleifowi Haugowi, ostatniemu zdobywcy mistrzostwa w Chamonix. Wśród 99 uczestników, okazał się Haug znowu bezkonkurencyjnym królem techniki, treningu i... smarowania. Jest to jego szóste już zwycięstwo w tego rodzaju biegu, rekord w biegu Hollmenkolskim rzadki. Za nim przybyli kolejno Hegge, Mardahlen, Grotsmusbraaten, znani także z Chamonix. Czas zwycięzcy 4 godz. 19 m. Trasa biegu była niezwykle pięknie wybraną i wymagała prócz treningu, także dużej pewności w technice,

Do walki o puhar Davisa zgłosiły się dotychczas: Anglja, Indje, Holandja i Szwajcarja. Udział Australji jest wątpliwym, ponieważ najlepszy ich gracz Anderson nie może opuścić kraju, a inni jak Patterson, Wood i Schlesinger nie są zbyt pewni. Indje reprezentować będą Jacob, Fyree i Deane i grają w sekcji europejskiej.

Anderson zdobył mistrzostwo Australji w grze pojedynczej i podwójnej. W grze pojedynczej z większym niż spodziewano się trudem pobił Slesingera 6:3, 6:4, 2:6, 5:7, 6:3. W parze natomiast z Brookesem, bije zupełnie pewnie parę: Wood-Patterson.

Ameryka ogłosiła listę najlepszych swych graczy: 1. Tilden, 2. Johnston, 3. Williams, 4. Richards, 5. Hunter, 6. Kingsey H., 7. Fischer, 8. Norton, 9. Swodpars, 10. Kingsey R. Panie: 1. Wills, 2. Mallory, 3 Goss, 4. Schurman. 5. Sockhorn, 6. Mc. Donald, 7. Sigurney, 8. Bancroft, 9. Bayard 10. Hooker.

Włosi przygotowują bardzo usilnie swą drużynę tennisową na igrzyska olimpijskie. Pod okiem zawodowego trenera od dawna już ćwiczą: Colombo, Sabbadini, Morpurgo i Balbi.

Południowa Afryka wysyła na olimpjadę bardzo silną drużynę złożoną z graczy: Winslow, Raymond, Richardson, Eoglestone, Condon, Holthouse. Tworzą ci gracze najlepszą klasę południowo afrykańską. Do wyż wymienionych przyłącza się jeszcze, przebywający obecnie w Anglji Spence.

Ku czci Gerbaulta, samotnego podróżnika na łodzi żaglowej przez Atlantyk a zarazem znanego szampiona Francji, urządzono w Paryżu uroczysty wieczór z grą podwójną. Gerbault-Albarran grali przeciw Borotra-Locost. Po pięknej grze zwyciężyli ci ostatni. Ciekawym był drugi set, gdy przy stanie 5:5, wszyscy zawodnicy dołożyli niezwykłych starań do wygranej. Dzięki doskonałemu serwisowi Gerbaulta i grze jego współpartnera udało się tej parze rozstrzygnąć set na swą korzyść przy stanie 18:16! Następne jednakże sety przegrali łatwo 1:6 i 3:6.

Tilden najlepszy gracz amerykański, ma być podobno ogłoszony zawodowcem! Federacja bowiem tennisowa amerykańska na ostatniem walnem zebraniu miała przyjąć wniosek, że piszący do pism sportowych tennisiści, naruszają prawa o amatorstwie. Niebywała ta uchwała zwrócona jest głównie przeciw Tildenowi. znakomitemu teoretykowi a mającemu zbyt wielu przeciwników wśród tennisowych sfer amerykańskich.

Tabela rekordów lekkoatletycznych w Jugosławji

Bieg 100 m Matz (HASK.), Popovic (BSK) Perpar (Primorje) 11 sek.
Bieg 200 m Matz (HASK.) 22·6 sek.
Bieg 400 m Kojic (HASK.) 49·4 sek.
Bieg 800 m Miskovic (Sobija) 2:03·8
Bieg 1500 m Schneller (HASK.) 4:24
Bieg 3000 m Kregeij (Jadran) 9:31
Bieg 5000 m Stefanovic (Jugoslavija) 17:23
Bieg 10000 m Kregelj (Jadran) 36:31
4x100 m HASK. 45·2
100+200+300+400 HASK. 2:12·9
100+200+400+800 Repr. związku 3:38
120 z przeszkodami Jakupić (HASK.) 19 sek.
Skok w wyż Jakupić (HASK.) 175 cm
Skok w wyż z miejsca Lojk (Jadran) 139 cm
Skok w dal Spahić (Uskok) 665 cm
Skok w dal z miejsca Spahić (Uskok) 304 cm
Trójskok Jakupić (HASK.) 12:72·5
Skok o tyczce Kovacić (HASK.) 305 cm
Oszczep Gaspar (HASK.) 5023 cm
Oszczep oburącz Sendjerdij (HASK.) 6314 cm
Kula Ambrozy (Viktoria) 1393 cm
Kula oburącz Narancić (ob. w Pradze) 2405·5 cm
Dysk Ambrozy (Viktoria) 4324 cm
Dysk oburącz Narancić (ob. w Pradze) 6985·5 cm
Chód 2000 m Dobrin (HASK.) 9:46
Chód 3000 m Dobrin (HASK.) 15:37·2.

Z ostatniej chwili.

X. zawody międzynarodowe w Westerowie urządzone przez Karpathenverein, w których Polska bierze tradycyjny od kilku lat udział, przyniosły narciarstwu naszemu nowe i liczne sukcesy. Sukcesy te są tem cenniejsze, że obecnie w Westerowie konkurencja była ogromna, bo obejmująca 700 przeszło współzawodników, pomiędzy tymi kilkunastu „olimpijczyków“ z Chamonix. Polska reprezentowana wśród takiej masy, kilkunastoma zaledwie zawodnikami, zdołała zabrać przeszło 20 nagród i ostatecznie zdobyć w biegu rozstawnym puhar wędrowny Karpathenpostu. Historja zdobyczy tego puharu jest zajmującą z tego względu, ze trzy lata z rzędu, trzema drużynami, zdobyto trzy pierwsze miejsca. W ostatnim roku na wyróżnienie zasługuje „weteran“ Bednarski, który dołożył swą cegiełkę, uczestnicząc w pierwszej drużynie. Pozatem bardzo znacznymi są wyniki Bujaka, trzeciego w mistrzostwie Tatr i czwartego w biegu głównym, tudzież, pocieszającymi są sukcesy naszego narybku, który w całości opanował pole.

Podajemy ważniejsze wyniki, pozostawiając omówienie do następnego numeru.

Bieg główny starszych 18 km: I K. Schiele (Polska) 1:28.45, II. Bednarski (Polska) 1:32:39.

Bieg główny I. klasy 18 km: I. Adolf (HDW.), II. Endler (HDW.), III. Hevak (S.L. C. S.), IV. Bujak (Polska).

Bieg główny II. klasy 18 km: I. Haeckel (HDW.), II. Meisner (Polska), III. Gąsienica (Polska).

Bieg junjorów: I. Mahacek (HDW.), II. Kraszewski (Polska), III. Seydel (Polska).

Bieg młodzików: I. Mahacek (HDW.), II. Kądziołka (Polska), III. Zytkowicz (Polska).

Skok I. klasy: I. Endler (HDW.), II. Thern (HDW.), III. Gottstein (HDW.).

Skok II. klasy: I. Sieczka (Polska).

Skok junjorów: I. Seydel (Polska), II. Kraszewski (Polska), III Kramer (Polska).

Skok młodzików: I. Mieteski (Polska), II. Zytkowicz (Polska), III. Motyka (Polska).

Mistrzostwo I. klasy: I. Endler (HDW.), II. Adolf (HDW.), III. Bujak (Polska, IV. Krzeptowski (Polska).

Mistrzostwo junjorów: I. Seydel (Polska), II. Mieteski (Polska), III. Kraszewski (Polska).

Bieg rozstawny 18 km: I. Polska (Bujak, Mückenbrunn, Bednarski), II. Polska, III. Polska, IV. (HDW.).

Bieg rozstawny junjorów 12 km: I. Polska, II. HDW, (Karp. Iglo).

Wiadomości krajowe.

Cracovia zaczyna sezon wiosenny — o ile na to pozwoli stan boiska — dn. 9 marca zawodami z Olszą, benjaminkiem klasy A okręgu krakowskiego. Następnie gra Cracovia 16 marca z Makkabi, 23 i 25 z Schöneberger Kickers z Berlina, 30 z Polonią w Warszawie, 6 kwietnia z poznańską Wartą, 12 i 13 kwietnia z Union Oberschöneveide z Berlina.

Drużyna olimpijska Australji zamierza po występach w Paryżu rozegrać kilka spotkań w Europie środkowej, m. in. i w Polsce. Polski ZPN. otrzymał także odnośną propozycję.

Spotkanie międzymiastowe Lwów—Kraków o puhar Zeleńskiego odbędzie się w Krakowie dn. 8 maja, a nie jak początkowo projektowano 19 czerwca.

Następujące 3 grupy mistrzów okręgowych zestawiło Walne Zgrom. PZPN. na sezon wiosenny r. 1925: 1) Kraków—Górny Sląsk—Lódź 2) Poznań—Toruń—Warszawa, 3) Lwów—Lublin—Wilno. Najsilniejszą będzie grupa pierwsza, najsłabszą trzecia.



V. zawody o mistrzostwo Polski w Krynicy.

Konkurs w skokach senjorów pierwszej klasy.

Jucewicz (AZS. Warszawa), który stawał do zawodów łyżwiarskich na olimpjadzie w Chamonix w barwach Polski, bierze udział w zawodach o mistrzostwo świata, które się zaczęły w Helsingsforsie (Finlandja) dn. 24 b. m.

Polonia warszawska umieściła w ostrawskiem „Morgenzeitung“ sprostowanie, że terminy spotkań SK. Slovan z Polonią nie były definitywnie („entgültig“) zawarte.

Redakcja naszego pisma zapewniła sobie stałą korespondencję z Paryża, którą umieszczać będziemy co tydzień. W okresie przygotowań do Igrzysk Olimpijskich i w czasie ich trwania znajdą Czytelnicy nasi obszerne i szczegółowe wiadomości. Dla sportu polskiego będą one tem cenniejsze, że pisane będą przez czynnego sportowca polskiego, który potrzeby naszego sportu zna i pod tym kątem widzenia będzie je rozpatrywał.

Z Tarnowa. Ostatnio łyżwy weszły „w modę“. To też zyskały ogromnie na popularności. Samson swój plac tennisowy zmienił na „tor łyżwiarski“, który się cieszy olbrzymiem powodzeniem. Sokół, jako inicjator naszego łyżwiarstwa, zawiódł pokładane w nim nadzieje. Jego drużyna piłki nożnej Tarnovia, dwukrotny mistrz podokręgu jasielskiego (czy tarnowskiego) będzie w tym roku miała trudny orzech do zgryzenia, a mianowicie zastąpienie graczy rutynowanych. Młode siły potrzebują dużo treningu i pracy nad sobą. Bramki podobno będzie strzegł Wiśniewski. Jego kolega z rezerwy jest znacznie gorszym. Obrona napewno będzie należała do Turowicza, Ziemiana i Partyki. Udział środkowego jest jeszcze znakiem zapytania, bo obecnie służy w wojsku. Trzej zeszłoroczni pomocnicy Srebro, Kowalski, Macko, prawdopodobnie i w tym roku zajmią tą pozycję. Kilkakrotne debjuty Macki w środku ataku czy na łączniku wykazały, iż na tej pozycji jest gorszym aniżeli w pomocy. Największe prawdopodobnie zmiany nastąpią w ataku. Na skrzydłach grać będą Nowak i Skwirut, dwaj znakomici gracze. Trójka wewnętrzna to największa bolączka.

Drugi co do siły klub tarnowski (to kwestja) Samson, który dwukrotnie zajął ostatnie miejsce w mistrzostwie posiada bardzo słabą drużynę piłkarską. Klub ten większą wagę kładzie na gimnastykę. Również tennis bardzo ładnie się w tem towarzystwie rozwija. Lekka-atletyka, ten tak wspaniały sport, nie znalazł zbytnich zwolenników u nas. Sekcja lekko-atletyczna Samsonu trwała „aż“ kilkanaście dni. Obecnie klub ten organizuje nową sekcję. Dziwnym i wprost niewiarygodnym jest fakt, że Tarnów jeszcze zawodów lekko-atletycznych nie widział!!! Wskazanem by było, aby kluby tarnowskie bardziej zważały na lekko-atletykę.

Niższe kluby narazie się bawią, urządzając rozmaite zabawy. Nasza C-klasa jest znacznie niższą od takowej krakowskiej, co zresztą same wyniki wykazały. *A. H.*

Tegoroczna zima trwa dotąd w całej srogości. Rozpoczęcie sezonu, projektowane na koniec lutego, musi być odłożone conajmniej na 2—3 tygodni. Większość boisk pokryta jest grubą warstwą śniegu, pod którym znajduje się tafla zlodowaciała. Wśród takich warunków potrzeba będzie kilku tygodni odwilży, by boiska były zdatne do gry. A tymczasem gracze i publiczność, niewiedząca, co robić w popołudnia niedzielne, nudzi się i z tęsknotą wyczekuje ciepła.

Kolarze Stef, Garley i Łazarski (Cracovia) bawiący już od kilku tygodni w Paryżu, trenują pilnie do olimpjady. W tym krótkim czasie poprawili oni tak wydatnie swą formę (zwłaszcza Stef), że otrzymali już zaproszenia na wyścigi w Antwerpji i Medjolanie.

Styczeń (Cracovia) przenosi się na stałe do Rzeszowa, gdzie będzie grał w barwach Resovii.

Wszyscy gracze reprezentacji polskiej, którzy grali przeciw Szwecji w dn. 1 listopada 1923 r. w Krakowie, otrzymali od Szwedzkiego Z. P. N. dyplomy pamiątkowe. Oprócz tego otrzymali oni zaraz po zawodach w Stockholmie i Krakowie medale pamiątkowe (srebrne w Stockholmie, bronzowe w Krakowie). Jak dotąd są to jedyne pamiątki, jakie nasi internacjonali otrzymali za występowanie w barwach Polski; przykro, że pochodzą one od obcych...

Schneider (Pogoń) wystąpił z Pogoni i przeszedł do Hasmonei. Schneider otrzymał już zwolnienie; w I. drużynie Pogoni grał od roku 1917.

Z życia organizacyjnego.

Walne Zgromadzenie Toruńskiego Klubu Sportowego. Dnia 23 stycznia 1924 odbyło się doroczne Walne Zebranie T. K. S.-u, liczącego przeszło 200 członków. Ze sprawozdań poszczególnych członków dotychczasowego zarządu i kom. sport. widać wielką pracę, położoną nad rozwojem klubu i nad pokonywaniem ogromnych trudności, jakie ma każdy klub w pierwszym roku swego istnienia.

Sekcja piłki nożnej, dotychczasowa podstawa klubu, jest też całą jego chlubą. Jej pierwsza drużyna zdobyła mistrzostwo okręgowe, rozegrała w ub. r. 38 zawodów z stosunkiem bramek 149:79, a do zaszczytnych wyników zaliczyć wypada zwycięstwa nad Wisłą 4:2, Polonią warsz. 5:3, Repr, DOK VIII. 5:1, Repr. Bydgoszczy 4:2, Unionem (Łódź) 3:0, Wartą 4:4 i zagranicznym Ostmarkiem (Gdańsk) 5:0 Wielką żywotność wykazały też sekcje zimowych sportów, łyżwiarska i saneczkowa. Organizacja rozciągnęła się też na nowopowstałe sekcje l. atletyki, l. tennisową, pływacką, szermierczą i szachistów.

Nowowybrany zarząd i komisje ukonstytuowały się następująco: pp. Melerski prezes, Hammerling wiceprez., por. Podhalicz sekretarz, Stogowski zast sekr.. Zieliński skarbnik, Olkiewicz zast. skarb., Błoch gospodarz. Przewodn. Kom. sport. p. Szczerbowski (równocześnie kier. sekcji łyżwiarskiej, saneczkowej i l. tennisowej), sekr. Kom. sport. p. Tomaszewski (równocześnie kier. sekcji piłki nożnej), członkowie: pp. por Budek, Ziembik, Lendzion, Antkowiak i Brząkała. Kom. rewiz.: pp. Lorenc, Kince, Drumsta. członk. sądu honor.: pp. por. Kosicki, Rzóska i Mauther. — Adres klubu: p. Melerski, Toruń, Szeroka 32.

W styczniu 1924 zawiązała się w łonie Akadem. Zw. Sport. w Krakowie Sekcja Taternicka. Jest ona widomym znakiem budzenia się ruchu taternickiego wśród młodzieży w dobie powojennej, cechującej się, jak dotąd przynajmniej, dążnością do zmniejszenia w życiu narażania się na niebezpieczeństwo, ryzyka i wysiłku.

Nowozałożona sekcja ma zogniskować w sobie poczynanie pojedynczych młodych taterników, dać im sposobność wzajemnego poznania się i ułatwić chętnym możność pogłębienia wiedzy taternickiej.

Działalność swoją rozpoczęła sekcja otwarciem sześciomiesięcznego kursu taternickiego dla członków. Kurs obejmuje: 1. Wykłady z zakresu a) Przyroda Tatr. b) Historja taternictwa. c) Technika taternictwa. d) Taternictwo zimowe. e) Człowiek w Tatrach. f) Ideologja taternictwa. g) Metodyka taternictwa. h) Hygjena i ratownictwo. i) Ochrona przyrody tatrzańskiej. k) Wolne tematy z alpinizmu. 2. Cwiczenia w technice skalnej koło Krakowa.

Kurs powyższy niema oczywiście za zadanie nauczania taternictwa, gdyż należyte uprawianie tego najtrudniejszego ze „sportów" jest uwarunkowane pewnemi wrodzonemi przymiotami ciała i ducha, lecz zapoznanie z terenem, techniką i historją taternictwa.

Dotychczas odbyły się już trzy wykłady z zakresu przyrody Tatr: prof. Dr. Walerego Goetla „O budowie geologicznej Tatr", Dr. Marjana Sokołowskiego „O klimacie górskim" tegoż „O roślinności Tatr" i o „Istocie i celach taternictwa", p. Adama Sokołowskiego o „Historji alpinizmu" i p. Marka Korowicza o „Historji taternictwa".

W skład Wydziału wchodzą: Dr. Marjan Sokołowski przewodniczący, Marek St. Korowicz sekretarz, Adam Sokołowski, bibljotekarz, Jan Duet, przodownik wycieczek zbiorowych, Kazimierz Mischke skarbnik.

Ogłoszenia o działalności sekcji wywieszone na tablicach w głównym gmachu U. J., w gmachu Akad. Górn. i w lokalu A. Z. S. — Adres Sekcji: Kraków, Zwierzyniecka 48.

Doroczne Walne Zgromadzenie K. S. „Sosnowiec" w Sosnowcu odbyło się w drugim terminie w dn. 17 lutego 1924 r. w lokalu tegoż przy ul. Wiejskiej 12 przy udziale 35 na 164 członków klubu.

Zagaił je prezes Kralkowski Jan, poświęcając początek swego przemówienia pamięci zmarłych członków klubu, których pamięć uczczono przez powstanie.

Obszerne sprawozdanie: 1) administracyjne, przedstawione przez głównego sekretarza honorowego Kałkowskiego Nikodema, oraz kasowe, przez Uczkiewicza Tomasza, wykazały ogrom wysiłków i pracy, oraz planowy rozwój w okresie sprawozdawczym.

W dziedzinie sportu uprawiano na razie tylko piłkę nożną i kolarstwo. Sekcja piłki nożnej miała zorganizowane 4 drużyny, z których 3 czynne rozegrały ogółem 60 zawodów z tych wygranych 31, nierozegranych 10 i przegranych 10. Ogólny stosunek bramek 213:118. I drużyna rozegrała 38 meczów, z tego wygranych 19, nierozegranych 7, przegranych zaś 12, w których to danych jest już wliczone zdobyte mistrzostwo I. grupy kl. C sosnowieckiego podokręgu o rezultacie 15 punktów i 51:3 bramek na 8 gier. Grano zaś z takimi klubami jak: Cracovia II., Wisła, Wawel, Legia (Warszawa), Ruch (Hajduki), 31 pp. (Łódź), W. K. S. Cytadela (Warszawa) itp.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyborów władz klubu, powołując Zarząd w osobach: Kralkowski Jan prezes, Rene Aleksander wiceprezes i kierownik sekcji piłki nożnej, Trzaskalski Kazimierz I. sekretarz, Kruszyński Mieczysław II. sekretarz, Kałkowski Nikodem Feliks I. skarbnik, Krężel Stefan II. skarbnik, Iskra Stanisław gospodarz lokalu, Religa Jan gospodarz boiska, Mosur Juljan zast. kier. sekcji piłki nożnej, Pladek Edmund kier. kolarzy i bez mandatów Sozański oraz Dunczyk Michał. Sąd honorowy: Markiewicz Konstanty, Gawlik Aleksander i Popiel Stanisław oraz Komisja rewizyjna: Heinzelman Ernest, Kołodziński Mieczysław i Herda Franciszek.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr. odp. Drukarnia „Sztuka" w Krakowie, Sobieskiego 16, Telefon 1038.